Nr. 224 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 16 sierpnia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	Adres redakcji i administracji:	Cena numeru	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

Sprawy kościelne w Trzeciej Rzeszy.

Zdążając uparcie do pousuwania przeszkód hamujących lub krępujących swobodną realizację politycznego programu narodowo - socjalistycznego, przystąpił rząd Adolfa Hitlera także i do uregulowania stosunku państwa do poszczególnych Kościołów.

Sprawa ta posiadała w Niemczech swój odrębny, swoisty charakter. W różnych państwach są obywatele różnych wyznań. W żadnem jednak rozdwojenie na tle wyznaniowem nie miało tak wyraźnego charakteru politycznego, jak w Niemczech, gdzie obóz katolicki reprezentował nietylko pewne terytorjalne odrębności, ale i pewien kierunek polityczny. Wszak wystarczy przypomnieć, że na problem katolicyzmu, jako czynnika utrudniającego zjednoczenie Rzeszy, natknął się już był Bismarck, i to właśnie dało mu asumpt do podjęcia tzw. kulturkampfu. Kulturkampf, wypowiedziany Kościołowi katolickiemu, podyktowany był w niewielkiej tylko mierze „liberalizmem“ Bismarcka, pierwszą bowiem rolę odgrywał tu pierwiastek polityczny: Bismarck wietrzył wiecznie jakieś sprzysiężenie całego świata katolickiego z papieżem na czele przeciw zjednoczeniu Niemiec. Kulturkampf — nie ulega to wątpliwości — skończył się dla Bismarcka fatalnie: doprowadził do zjednoczenia żywiołu katolickiego w Niemczech w jedno wielkie, silne stronnictwo polityczne tzw. centrum.

Hitler pierwsze swe kroki skierował nie przeciw Kościołowi katolickiemu, a protestanckiemu. To było bowiem rzeczą prostszą, łatwiejszą, to było wyłącznie wewnętrzną sprawą niemiecką. W odniesieniu do katolików ograniczył się do zlikwidowania centrum, przyczem represje, jakie dotknęły szerokie rzesze duchowieństwa katolickiego, a więc aresztowanie wielu księży, odebranie im w wielu wypadkach prawa nauczania, zakazy zjazdów diecezjalnych itd. — miały charakter tylko incydentalny. Natomiast właśnie konserwatywny i monarchistycznie usposobiony protestantyzm pruski, związany nierozerwalnemi więzami z byłym dworem cesarskim i junkierstwem, z wielkim przemysłem, odczuł na sobie „karzący miecz“ Hitlera. Rząd pruski zaczął poprostu mianować swych komisarzy do prostestanckich gmin wyznaniowych. Protestanci uczuli się dotknięci, zwłaszcza, że tych samych metod nie zastosowano wobec kościoła katolickiego. Urządzano masowe protesty, kierowano liczne telegramy na ręce prezydenta Hindenburga. W rezultacie wystosował prezydent Rzeszy na ręce Hitlera znamienny list, w którym pisał między innemi: „że niemieccy ewangelicy przez te zarządzenia i troski o wewnętrzną wolność kościoła są poruszeni. Z dłuższego trwania lub tembardziej zaostrzenia tego stanu musi wyróść ciężka szkoda dla narodu i ojczyzny i musi ucierpieć narodowa jedność. Przed Bogiem i mojem sumieniem czuję się zobowiązanym uczynić wysiłek, aby te szkody usunąć“.

Ale koniec końcem, po szeregu perypetyj, na kościołach protestanckich, poraz pierwszy w ich historji, wywieszono sztandary państwa i partji. Czarna swastyka objęła te kościoły w wyłączne swe posiadanie. Po kątach kryć się poczęli niezadowoleni czy pokrzywdzeni, a szerokie masy przyjęły te swoiste reformy ze spokojem, jako logiczne następstwo istniejących stosunków.

Po załatwieniu się z Kościołem protestanckim, rząd Hitlera zabrał się do uregulowania stosunków z Kościołem katolickim albo raczej z Watykanem.

Jak wiadomo, Watykan przyjął do wiadomości proklamowanie Trzeciej Rzeszy z rezerwą, ale nie nieprzychylnie. Ruch antykomunistyczny, głoszący przytem hasło moralnego odrodzenia społeczeństwa niemieckiego, nie mógł wywołać nieprzychylnej reakcji w stolicy apostolskiej. Tembardziej, że gwarancje, składane przez rząd Hitlera w Watykanie, były jak najbardziej uspokajające.

Tymczasem sytuacja zaczęła się zmieniać. Hitleryzm zachował wprawdzie charakter ruchu antykomunistycznego, ale nie wykazywał najmniejszych skłonności do oparcia się o zasady chrześcijańskie w polityce wewnętrznej. Przeciwnie, zdawał się przeistaczać w rodzaj bolszewizmu narodowego, głosząc hasło wszechmocy państwa. Hasło zaś to było stale, od wieków, przez Kościół zdecydowanie zwalczane.

Stądto opat Mayer publicznie głosił, że „biskupi niemieccy potępili narodowy socjalizm jako herezję, gdyż jego program zawiera frazesy sprzeczne z doktryną katolicką. Dlatego niewolno katolikom należeć do partji narodowo - socjalistycznej“. Pewien kaznodzieja - dominikanin twierdził, że „nastał okres surowości i szorstkości; w tej godzinie władze dzierżą ludzie zatwardziali i surowi“. „Osservatore Romano“ zamieszczając liczne artykuły, poświęcone Niemcom, poddawał ostrej krytyce hitlerowską ideę rasy, nazywając ją doktryną prowadzącą do praktycznego pogaństwa. „Nacjonalizm rasowy—zdaniem tego pisma — jest antyhistoryczny, antynaukowy, antypolityczny i antyreligijny. Idea państwa rasowego jest pod względem naukowym i politycznym absurdem i należy ją traktować jako zaczątek nietolerancji i anarchji. W dwudziestym wieku musimy wybierać pomiędzy nienawiścią rasową a chrześcijańską miłością bliźniego, pomiędzy barbarzyństwem a kulturą“.

Papen pojechał do Rzymu. Niemiecki kanclerz udowadniał w Watykanie, że rozwiązanie centrum może wyjść Kościołowi tylko na korzyść, ponieważ na miejsce starej politycznej organizacji mogą być wybudowane nowe, czysto religijne instytucje i stowarzyszenia, których zadaniem będzie chronić i zasilać katolicyzm. Udowadniał długo i wymownie i wreszcie spotykamy się z listem episkopatu niemieckiego, ogłoszonym po zjeździe w Fuldzie, który mówi: „Kościół katolicki zawsze silnie podkreślał wartość i znaczenie zasady autorytetu. Cele, do których dąży nowy rząd dla wyzwolenia narodu, powinny być aprobowane przez katolików“. A wkrótce potem przychodzi do skutku konkordat.

O jego znaczeniu, o kwestji dla kogo stanowi on sukces dla Kościoła, czy dla politycznych aspiracyj hitleryzmu, toczy się już od szeregu tygodni zażarta dyskusja. Jako wielkie ustępstwo ze strony Kościoła uznano postanowienie, że „z uwagi na panujące w Rzeszy szczególne warunki, jakoteż udzielone Kościołowi swobody działania w określonym zakresie, Stolica Święta wyda zarządzenia, zabraniające duchowieństwu świeckiemu i zakonom należenia do partji i działalności dla niej“. Jest to warunek ciężki. Robi wrażenie, że antychrześcijańskie zasady hitleryzmu nie napotkają w tym kraju na żadne przeszkody ze strony Kościoła. Ale z drugiej strony podnosi się, że państwo hitlerowskie zrewanżowało się za to Kościołowi utrzymaniem szkoły wyznaniowej i nauki religji pod nadzorem księży, zapewnieniem gwarancji organizacjom katolickim swobodnego działania i rozwijania się.

My, z polskiego stanowiska, musimy zainteresować się ciekawym szczegółem konkordatu, jakim jest przyznanie katolickim mniejszościom narodowym prawa używalności języka ojczystego w nabożeństwie, nauce religji i kościelnem życiu organizacyjnem w tych samych rozmiarach, w jakich z tego samego prawa korzysta mniejszość niemiecka w odpowiedniem innem państwie.

A więc, katolicyzm otrzymał w konkordacie wielkie i poważne gwarancje. Ale wszystkie wyłącznie tylko „w ramach ustaw państwowych“. Pytanie tedy, jakiemi drogami rozwojowemi pójdą owe „ustawy państwowe“. A to właśnie już zależy od Hitlera i jego rządu.

—o—

Hołd ociemniałych żołnierzy dla Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT) Dziś przybyli pieszo do Warszawy w towarzystwie swoich psów-przewodników dwaj ociemniali inwalidzi: chor. Mikołaj Wałoszewski, kawaler Virtuti Militari i wielu innych odznaczeń, i starszy ułan Stanisław Grabarek, odznaczony Krzyżem Walecznych. Chorąży Wałoszewski zameldował się majorowi Wagnerowi o swem przybyciu, zaznaczając, że celem ich podróży do Warszawy jest złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w 13-tą rocznicę zwycięstwa pod Warszawą. Mjr. Wagner w serdecznych słowach powitał ociemniałych b. żołnierzy, gratulując im szczęśliwie przebytej podróży. Po wspólnej fotografii ociemniali inwalidzi wznieśli okrzyk na cześć Marsz. Piłsudskiego, podjęty z entuzjazmem przez obecnych. Następnie udali się pieszo w towarzystwie swych psów do Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdzie o godz. 12 przyjmie ich wiceminister Spr. Wojsk. gen. Sławoj-Składkowski.

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 wiceminister Spraw Wojsk. gen. Składkowski przyjął dwóch ociemniałych żołnierzy W. P. chor. Mikołaja Wałoszewskiego i st. ułana Stanisława Grabarka. Chor. Wałoszewski zameldował p. Wiceministrowi, że przybył wraz ze st. ułanem Grabarkiem piechotą z Bydgoszczy celem złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu oraz życzeń z okazji 14-tej rocznicy zwycięstwa w bitwie pod Warszawą. P. Wiceminister, po przyjęciu meldunku, zaznaczył, że nie omieszka zakomunikować o tem p. Marszałkowi po jego powrocie do Warszawy, a następnie podejmował przybyłych lampką wina.

Zkolei ociemniali inwalidzi udali się do Belwederu, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej.

Pismo Zw. ociemniałych żołnierzy do Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT) W dn. 9 sierpnia b. r. Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy Rzplitej Polskiej wystosował do Marszałka Piłsudskiego list następującej treści:

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych i Naczelnego Wodza W. P., I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Warszawa—Belweder.

Panie Marszałku! Każdy stary żołnierz, który miał zaszczyt walczyć pod Twoimi rozkazami, z ukochaniem wspomina te chwile. My, ociemniali żołnierze, tem goręcej ukochaliśmy we wspomnieniach naszych ten najpiękniejszy etap naszego życia, gdyż nowy okres życia się dla nas rozpoczął z chwilą odniesionego kalectwa na polu walk. Miłość ta naszego żołnierskiego stanu, i hołd, jaki my, ociemniali żołnierze, żywimy dla Ciebie, Panie Marszałku, stał się pobudką dla dwóch ociemniałych żołnierzy do udania się pieszo do Warszawy przy pomocy psów przewodników, aby w 13 rocznicę zwycięstwa móc uczcić przez osobiste wyrażenie uczucia, jakie w swych sercach żywią. Żołnierzami tymi są b. chorąży Mikołaj Bałoszewski, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, i b. starszy ułan Stanisław Grabarek, odznaczony Krzyżem Walecznych. W imieniu ich mamy więc wielki zaszczyt kornie prosić Pana Marszałka o łaskawe przyjęcie ich i wysłuchanie kilku słów, które skierują do Pana Marszałka w imieniu wszystkich ociemniałych żołnierzy.

Dając wyraz naszej głębokiej miłości, jaką my wszyscy ociemniali żołnierze dla naszego najukochańszego Wodza i Budowniczego Niepodległości Polski w naszych sercach żywimy, kreślimy się z wyrazami naszej najgłębszej czci i hołdu

—o—

Rewizja na pokładzie „Polonji" w Dublinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Z Dublina donoszą, że polski parowiec „Polonja" odbywający wycieczkę dookoła Wielkiej Brytanji, spotkała niezwykła przygoda w Dublinie.

Gdy „Polonja" zawinęła do portu w Dublinie, na pokładzie okrętu zjawiła się policja irlandzka, która dokonała szczegółowej rewizji. Jak się okazało, władze irlandzkie szukały na statku polskim broni. Rewizja ta spowodowana była pogłoskami o wzmożonym ostatnio przemycie broni dla „niebieskich koszul".

Na okręcie polskim znaleziono pewną ilość rewolwerów, stanowiących własność załogi i pasażerów. Broń tę wziął pod swoją opiekę kapitan „Polonji". Po rewizji policja irlandzka opuściła pokład i okręt ruszył dalej.

—o—

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Dziś rano na polach wsi Bagoniec powiatu nieszawskiego lądował przymusowo, z powodu defektu motoru, samolot wojskowy z Torunia, pilotowany przez plut. Żaka. Lotnicy pilot plut. Żak i obserwator podchor. Krasowski, wylądowali szczęśliwie. Samolot został lekko uszkodzony.

Czy małopolscy rzemieślnicy wezmą udział w eksporcie produkcji na rynki sowieckie.

Polskie organizacje rzemieślnicze, a to głównie organizacje centralne, zainteresowały się bardzo żywo możliwością zbytu wyrobów rzemieślniczych polskich na rynkach rosyjskich. Różne tereny produkcji w Polsce posiadają swe specjalności, i tak teren b. Kongresówki interesuje się przeważnie możliwością eksportu obuwia. Inne Izby rzemieślnicze poza terenem warszawskim przeprowadzają studja nad organizacją eksportu i możliwościami zbytu na rynku sowieckim.

Jak się dowiaduje Agencja „Wschód" zainteresowane organizacje rzemieślnicze na terenie Małopolski, są już po wiadomione o możliwościach eksportu do Rosji. Organizacje małopolskie reprezentujące warsztaty rzemieślnicze w bezpośredniem sąsiedztwie pogranicznem, mogłyby uzyskać znacznieisze dostawy eksportowe i w tej chwili kwestja ta jest przedmiotem zasadniczych kalkulacyj i studjów. W najbliższym czasie z Warszawy ma wyjechać delegacja rzemiosła warszawskiego do Moskwy, celem zorjentowania się na miejscu w cenach i warunkach, oraz w jakościach i ilościach produkcji rzemieślniczej. Ponieważ podobne przygotowania czynia Izby rzemieślnicze w Lublinie, Nowogródku, Białymstoku i na Polesiu — należy sądzić, że organizacje małopolskie również nie pozostana bez inicjatywy.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 15 b. m.: W całym kraju pogoda słoneczna. Noc chłodna, dniem temperatura do 22 st. Słabe wiatry najpierw miejscowe, potem południowo-wschodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 14 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 733.31 temperatura +12.0. o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 733.28 temp. +17.6. o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 734.08 temp. +13.6 stopni.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Awantury między polskimi nar. socjal. a członkami P. P. S. i Żydami w Będzinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz.) Na terenie Będzina doszło do awantur między organizującemi się w Zagłębiu Dąbrowskiem polskiemi narodowymi socjalistami a członkami PPS. i żydowskich związków politycznych.

Wczoraj rano miał się odbyć wiec narodowych socjalistów na górze zamkowej w Będzinie. Na wiecu tym miał przemawiać Michalski, który rozwinął ostatnio energiczną propagandę na terenie Zagłębia Dąbrowskiego idei narodowo - socjalistycznej. Wiec nie doszedł do skutku, gdyż kilkudziesięciu Żydów wdarło się na salę i podniosło taki hałass, że przedstawiciel Starostwa był zmuszony rozwiązać wiec. Gdy publiczność opuściła salę, awantury przeniosły się na ulicę. Wychodzące grupy narodowych socjalistów oblegali Żydzi, a nawet obrzucali kamieniami. Dopiero policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła bijących się.

Do awantur doszło również w budynku straży ogniowej, gdzie kilkudziesięciu członków PPS pobiło grupę narodowych socjalistów. Również i tutaj inetrwenjowała policja.

Ożywienie w przemyśle włókienniczym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) W białostockim przemyśle włókienniczym nastąpiło obecnie wielkie ożywienie. Fabryki otrzymały szereg zamówień od wojska i Ministerstwa Komunikacji na sukno i mundury. Wiele fabryk otrzymało poważne zamówienia z Dalekiego Wschodu. Niektóre fabryki pracują nawet na dwie zmiany, a kilka nieczynnych od dłuższego czasu uruchomiono nanowo.

—o—

Połowa szturmowców Hitlera współpracuje z komunistami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Z Hamburga donoszą, że członek oddziału szturmowego Zimmer został skazany na karę śmierci za kolportaż ulotek komunistycznych. Zimmer oświadczył przed ogłoszeniem wyroku, że gdyby zechciano karać wszystkich szturmowców hitlerowskich za współpracę z komunistami, musianoby połowę szturmowców pociągnąć do odpowiedzialności. Zimmer był jednym z najstarszych członków ruchu hitlerowskiego.

W obozie koncentracyjnym z drojowisku Duerheim przebywa między innymi 100 szturmowców skazanych za bunt przeciwko władzy partyjnej. Wczoraj zastrzelono 3 więźniów rzekomo w czasie ich ucieczki. Wypadek ten wywołał silne wzburzenie wśród internowanych w obozie. Wzburzenie było tak poważne, że zarząd obozu zażądał pomocy oddziałów szturmowych.

—o—

Mussolini a konflikt austrjacko-niemiecki.

Warunki Niemiec są nie do przyjęcia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz.) Z Pragi donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych żywo omawia się wysiłki Mussolini'ego skierowanego do zlikwidowania zatargu austrjacko - niemieckiego.

W związku z pośrednictwem Włoch miały być wszczęte nieoficjalne rokowania. Strona niemiecka miała postawić dwa warunki: zaprzestanie mieszania się prasy austrjackiej do spraw wewnętrznych Rzeszy i cofnięcie zarządzeń represyjnych wobec prasy narodowo - socjalistycznej na terenie Austrji. W razie spełnienia tych warunków, Niemcy mają zaprzestać propagandy antyaustrjackiej.

W czechosłowackich kołach politycznych uważają, że warunki niemieckie stanowią unicum i są nie do przyjęcia, gdyż uniemożliwiają każdą nawet rzeczową krytykę rządu niemieckiego w prasie austrjackiej.

Uroczystości powitalne w Rzymie na cześć lotników eskadry gen. Baloo.

Rzym, 14 sierpnia. (PAT) Król przyjął gen. Balbo i lotników jego eskadry, a następnie był obecny podczas defilady, która odbyła się przy Łuku Konstantyna. Zwyczajem rzymskim, ulice, po których szli lotnicy transatlantyccy, były pokryte liśćmi laurowymi. W pobliżu Łuku Konstantyna znajdowali się książę Aosta i liczni przedstawiciele władz. Następnie lotnicy udali się na Palatyn, by zdać raport Mussoliniemu. Gen. Balbo przedstawił swych podwładnych Mussoliniemu, który oświadczył, że lotnicy w pełni zasłużą na klasyczny triumf rzymski. Podczas lotu, mówił Mussolini, który objął przestrzeń przeszło 20.000 kilometrów, miljony ludzi na całym świecie we wszystkich językach powtarzały słowo „Italia". Lotem swym do Ameryki lotnicy wzmocnili patrjotyzm Włochów w Ameryce. Wiele lat minie, zanim lotnictwo innych krajów będzie mogło nietylko przewyższyć, ale nawet dorównać waszemu wspaniałemu czynowi. Po przemówieniu Mussolini ucałował gen Balbo i wręczył mu czapkę marszałkowską, a następnie rozdał medale i nagrody pozostałym lotnikom. Popołudniu lotnicy byli przyjęci przez wielką radę faszystowską, a wieczorem gubernator Rzymu podejmował ich na Kapitolu, wręczając im pamiątkowe medale.

Ostrzeżenie dla hitlerowców austrjackich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Z Wiednia donoszą, że minister bezpieczeństwa Fey wygłosił w Salzburgu przemówienie, w którem skierował pod adresem hitlerowców austrjackich groźne ostrzeżenie. Minister podkreślił, że rząd austrjacki nie wyczerpał wszystkich środków walki z hitlerowcami i może wprowadzić karę śmierci za zbrodnie zdrady stanu. Dalej minister przestrzega, że nie należy liczyć na względy rządu, który będzie tak twardy, „jak skały naszej ojczyzny".

Niskie ceny żyta w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Z okolic Zagłębia Dąbrowskiego donoszą o spad ku cen żyta. Na jarmarku w Siewieży handlarze ofiarowywali rolnikom po 9 zł. za 100 kg. żyta nowego zbioru. Ani jeden z rolników nie przyjął tej ceny, która nie pokrywa nawet kosztów produkcji.

Loda Halama odnaleziona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) Tajemnica znanej tancerki Lody Halama została wyjaśniona. W dniu wczoraj szym służąca jej odebrała telefon z Częstochowy, że Lody Halama wraca wkrótce do Warszawy. Okazało się, że Loda Hlama po wyjściu z teatru przed dwoma dniami udała się na dworzec kolejowy i pojechała do Częstochowy, by tam uspokoić swe rozdrażnione nerwy. W Częstochowie Halama podobno bawiła cały dzień w kościele, a następnie przenocowała u znajomych i na drugi dzień powróciła do Warszawy. Na dworcu w Warszawie oczekiwali przybycia tancerki licznie zgromadzeni dziennikarze. Po powrocie do Warszawy lekarze po zbadaniu Lody Halama stwierdzili u niej wyczerpanie nerwowe i silny rozstrój psychiczny i polecili jej podobno kilkutygodniowy wypoczynek.

Cała ta historia z zaginięciem wygląda na umiejętny trick reklamowy.

Niedzielna wycieczka do Worochty i Foroszczenki.

Z inicjatywy Agencji Wschód odbyła się wycieczka do Worochty, która wyruszyła ze Lwowa pociągiem specjalnym w sobotę 12 b. m. W wycieczce wzięło udział przeszło 400 osób. Dyrekcje Kolejowe Lwowska i Stanisławowska poczyniły dla tej wycieczki cały szereg ułatwień, specjalny pociąg posiadał 6 wygodnych wagonów pulmanowskich i wagon-bar. Odjazd nastąpił podczas wielkiej burzy, która przeszła nad Lwowem i mimo to wszyscy uczestnicy stawili się na dworzec, a nawet zgłoszono w ostatniej chwili dodatkowy udział w wycieczce. Pociąg specjalny przybył do Worochty po godzinie 6 rano w niedzielę. Część uczestników wycieczki wysiadła w letniskach między Jaremczem a Worochtą, część zaś, doświadczeni turyści, udali się na mozolna wycieczkę w góry. Z okazji wycieczki Huculi przygotowali festyn ludowy z tańcami i pokaz wyrobów huculskich. Deszcz zmienił wprawdzie ułożony program, niemniej jednak około południa wyruszyły do Foroszczenki pod Howerlą 4 wagony kolejki lasowej, wiozące kilkudziesięciu uczestników, którzy mimo niesprzyjającej pogody wzięli udział w dopełnieniu programu. Na dworcu kolejowym i w większych pensjonatach odbył się dancing aż do odjazdu pociągu. Część przybyłych wycieczkowców specjalnym pociągiem ze Lwowa pozostało jeszcze w letniskach, aby wyzyskać przypadające święto. Na dworcu kolejowym we Lwowie oczekiwały na uczestników wycieczki wozy tramwajowe.

Program hitlerowców.

Nienaruszalny autorytet państwa. — Zapewnienie pokoju. Walka z berobociem.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Na kongre sie partji narodowo - socjalistycznej w Turyngji obradującym w Friedrichsrode namiestnik kraju wygłosił mowę programową, w której jako główny cel dążeń narodowych socjalistów wysunął utworzenie nienaruszalnego autorytetu państwa. Od rozwiązania tego zagadnienia zależy przyszłość partji narodowo socjalistycznej i narodu niemieckiego.

Drugim punktem programu narodowych socjalistów jest zapewnienie po koju europejskiego, który, jak oświadczył mówca, osiągnąć się da tylko wówczas, gdy zagranica zrozumie, że nie może istnieć dla niej inny program poza tym, jaki reprezentuje rząd Rzeszy.

Trzecim punktem programu narodowych socjalistów jest przezwyciężenie klęski bezrobocia. Jeżeli batalja pracy, jaka obecnie się toczy w Niemczech, nie zakończy się zwycięstwem, to po narodowych socjalistach przyjść może tylko bolszewizm.

WYSTAWA LOTNICZA W HAMBURGU.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) W niedzielę otwarta została w Hamburgu nowa wystawa lotnicza w obecności przedstawicieli związków lotnictwa sportowego, komendantów szturmówek, oraz wyższych oficerów Reichswehry i policji. Sekretarz stanu min. lotnictwa w przemówieniu swojem podkreślił, że młodzież niemiecka, która zaprawia się w lotnictwie szybowcowem, jest elitą, posiadającą cechy, jakich wymaga się od przywódców narodu.

ARESZTOWANIA ZA TOWARZYSZENIE ŻYDOM.

Lipsk, 14 sierpnia. (PAT) „Hessische Volkswacht" donosi, że tamtejsze S. S. i S. A. dokonały na terenie Hesji licznych aresztowań Niemek, które w towarzystwie Żydów wybrały się na week-end i nocowały w hotelach, wzgl. w restauracjach wycieczkowych.

Ks. prymas Hlond na Słowaczyźnie.

Nitra, 14 sierpnia. (PAT) W Nitrze na Słowaczyźnie rozpoczęły się dnia 12 b.m. 4-dniowe uroczystości 1100-nej rocznicy pierwszego historycznego księcia Pribiny i równocześnie rocznicy pierwszego kościoła katolickiego na Słowaczyźnie, wybudowanego przez ks. Pribinę. Manifestacyjny udział bierze cała ludność kraju. 5 członków rządu z premierem na czele, szereg wybitnych osobistości słowackich i liczni dostojnicy kościelni zjechali do Nitry. Z Polski przybywa ks. prymas kard. Hlond. Na trzeci dzień uroczystości przybędzie do Nitry 150 harcerzy polskich.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 14 sierpnia. (Sz) W 3-im dniu ciągnienia IV klasy 27-ej Pol. Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 129490.

50.000 zł. na nr. 110258,

15.000 zł. na nr. 48013,

5.000 zł. na nr. 112820,

2.000 zł. na nr. 18603 46338 92533 97303 104754 122410,

1.000 zł. na nr. 60834 63018 96124 116370 121551 125480,

500 zł. na nr. 2609 2937* 18982 31524 55100 63686* 66305 68515* 70835 77279 88823* 96540 101351 118478 123258 126891,

400 zł. na nr. 2789 9895 22760 34745 37164 38904* 39354 59715* 70466 72848 77428 99916* 111196 112211 120178 127249 138850 139780 144053 150945.

Na numery oznaczone gwiazdkami padły prócz wygranej premje.

Wielka afera przemysłowa w Saksonji.

Lipsk, 14 sierpnia. (PAT) Według sprawozdania eksperta rządowego, wydelegowanego do zbadania stanu przemysłu pończoszniczego w Saksonji, saskie zakłady posiadają 11 dyrektorów, z których pięciu pobierało po 300.000 marek pensji rocznie, a uposażenia pozostałych dyrektorów 90 do 60.000 mk. Najmniejszą pensją były pobory w sumie 40.000 mk. Ponadto każdy z tych krezusów uposażeniowych posiadał udział w dochodach brutto. W latach 1924—1932 pobrali oni tytułem tantjem po 4 miljony marek. Niezależnie od tego zasiadali oni w radach nadzorczych 60 innych przedsiębiorstw przemysłowych, w których dochody roczne każdego wynosiły 2 do 30.000 mk.

Wobec wszystkich tych dyrektorów zastosowano dochodzenia karne. Nowa ta afera przemysłowa wywołała w całej Saksonji wielką sensację.

Bilans Banku Polskiego.

Zapas złota, monet srebrnych i pokrycie złotem zwiększyły się.

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT) Bilans Banku Polskiego. W ciągu pierwszej dekady sierpnia zapas złota powiększył się o 0,1 milj. zł. do kwoty 472.9 miljonów złotych. Wzrósł również o 0,3 milj. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz, wynoszący obecnie 81,5 milj. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 21,7 milj. do 767,7 milj. przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 17,5 milj. do sumy 615,8 milj., zaś pożyczki zastawne o 7.4 milj. do 101,8 milj. Natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 3,2 milj. do 50.1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 0.8 milj. i wynosi obecnie 49,7 milj. Pozycje „inne akty wa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi: pierwsza zwiększyła się o 9,1 milj. do sumy 155,1 milj., druga o 1,4 milj. do sumy 310,8 milj. Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 12,1 milj. do sumy 161.8 milj. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 0,7 milj.

Pokrycie złotem wskutek spadku natychmiast płatnych zobowiązań oraz obiegu biletów bankowych doznało zwiększenia podnosząc się z 43'92 proc. do 44'46 proc.

Węgrzy zachwyceni produkcjami polskich harcerzy wodnych.

Budapeszt, 14 sierpnia. (PAT) Prasa węgierska z entuzjazmem opisuje produkcje drużyny polskich skautów wodnych, podkreślając znakomitą ich formę i zaznaczając, że Polacy osiągnęli najlepsze wyniki.

Z okazji uroczystości, urządzonej ku czci Sobieskiego w Esztergon, miejscowe stowarzyszenie węgiersko-polskie wybiło medal pamiątkowy z wizerunkiem Sobieskiego.

Trzy okręty amerykańskie płyną do Kuby.

Paryż, 14 sierpnia. (PAT) Informacje, nadchodzące z Hawany, są dość sprzeczne. Według relacji Havasa, rewolucja została zakończona z chwilą objęcia władzy przez nowego prezydenta Cespedesa y Ortiza i ucieczki Machady. Ostatnie wiadomości zdaniem prasy paryskiej brzmią jednak znowu niepokojąco. Ostrzeliwanie z karabinu maszynowego pałacu prezydenta nie było podobno odosobnionym wypadkiem, gdyż w godzinach popołudniowych, rozpoczęły się w całem mieście rozruchy, zorganizowane przez zwolenników Machady, przyczem według informacyj dzienników amerykańskich zginęło 12 osób. Decyzja prezydenta Roosevelta wysłania 3-ech statków amerykańskich na Kubę dowodzi, że sytuacja nie jest jeszcze całkowicie pewna.

Waszyngton, 14 sierpnia. (PAT) Prezydent Roosevelt oświadczył, że wydając rozkaz trzem okrętom wojennym udania się na Kubę, nie myślał o żadnej interwencji lub mieszaniu się w wewnętrzne sprawy Kuby. Zarządzenie to miało na celu jedynie obronę życia i mienia obywateli amerykańskich, dopóki nie powrócą normalne stosunki na wyspie.

MANIFESTACJE W MADRYCIE.

Madryt, 14 sierpnia. (PAT) Wczoraj odbyły się tu wielkie manifestacje na cześć Kuby. Olbrzymie tłumy zebrały się w śródmieściu, wznosząc okrzyki: Niech żyje wolna Kuba! Policja otoczyła kordonem poselstwo kubańskie, nie dopuszczając manifestantów.

PAŁAC PREZYDENTA OSTRZELIWANY.

Hawana, 14 sierpnia. (PAT) Rezydencja nowego prezydenta Cespedesa y Ortiza była ostrzeliwana ogniem karabinu maszynowego z automobilu, który — jak przypuszcza policja — należał do agentów tajnej policji byłego prezydenta Machado. Kule karabinu maszynowego powybijały jedynie szyby i podziurawiły drzwi w pałacu prezydenta, nie wyrządzając szkody nikomu.

B. MINISTER WOJNY ZAMORDOWANY?

Hawana, 14 sierpnia. (PAT) Stronnictwo liberalne obiecuje poparcie Cespedesa y Ortiza, odmawia jednak wzięcia udziału w nowym rządzie. Dotychczas policja nie natrafiła na ślad b. ministra wojny Herrery, który opuścił swą rezydencję w chwili wybuchu zamieszek. W kołach przyjaciół Herrery istnieje obawa, że został on zamordowany.

—o—

NOWY AMBASADOR ANGIELSKI

Londyn, 14 sierpnia. (PAT) Król aprobował nominację wysokiego komisarza Egiptu i Sudanu sir Percy Loraine na ambasadora Wielkiej Brytanji w Turcji.

—o—

KONFERENCJA PANAMERYKAŃSKA

Montevideo, 14 sierpnia. (PAT) Ustalono ostatecznie, że 7-ma konferencja panamerykańska odbędzie się w Montevideo 3 grudnia b. r. W obradach konferencji wezmą udział ministrowie spraw zagr. państw amerykańskich.

Katastrofa kolejki w Gödöllö

Budapeszt, 14 sierpnia. (PAT) Na kolejce łączącej obóz harcerski z Gödöllö z aerodromem wydarzyła się katastrofa z powodu defektu hamulca. Wagoniki kolejki wywróciły się, lokomotywa wykoleiła się. Lekarz jednej z okolicznych miejscowości Topor ciężko ranny, zmarł w szpitalu w Budapeszcie. Dwie inne osoby odniosły lekkie rany.

Balon wojskowy wylądował pod Kołomyją.

Kolomyja, 14 sierpnia. (PAT) W gminie Lucza wylądował balon kulisty z załogą wojskową z por. Pomaradzkim na czele. Balon wyleciał z Nadwórnej. Lądowanie nastąpiło wskutek złych warunków atmosferycznych. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Balon rozebrano i odesłano samochodem ciężarowym do Nadwórnej.

Ze sportu.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE NIEMIEC.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Rozegrane w Hamburgu międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Niemiec zakończyły się ponownem zwycięstwem Niemca v. Cramma, który pokonał w finale Czecha Mencla. W grze podwójnej panów zwyciężyła para japońska Nunoi-Satoh bijąc Anglików. W grze podwójnej pań pierwsze miejsce zajęła para angielska Pitman-Stammers. W grze podwójnej mieszanej mistrzostwo zdobyła para niemiecka Krahvinkel-Cramm. W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Niemka Krahvinkel.

O PUHAR DAVISA.

Asterdam, 14 sierpnia. (PAT) W meczu o puhar Davisa Holandja pokonała Rumunję 4:1 i walczyć będzie w następnym turnieju z Włochami.

ROZWIAZANIE TOWARZYSTW KOLARSKICH W NIEMCZECH.

Lipsk, 14 sierpnia. (PAT) Komisarz sportowy Rzeszy niemieckiej zarządził rozwiązanie wszystkich istniejących na terenie Niemiec towarzystw i związków kolarskich. W miejsce tych związków powstanie jedna centralna organizacja pod nazwą „Wszechniemiecki Związek Kolarski". Akcja ta ma niewątpliwie podłoże strategiczno militarne.

WŁAMANIE POD TŁUMACZEM.

Stanisławów, 14 sierpnia. (PAT) W Ottynji pow Tłumacz nieznani sprawcy włamali się do mieszkania S. Steinberga i skradli na jego szkodę garderobę, oraz na szkodę przebywającego u niego Mozesa Scharzera 5.000 marek niemieckich, 3.000 koron czeskich, 100 szylingów austrjackich, złoty zegarek i inne przedmioty.

Demonstracja hitlerowców na granicy austrjackiej.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Z Monachjum donoszą o następującem wyrzeniu na granicy niemiecko-austrjackiej.

Wczoraj w czasie koncertu orkiestry Deutschmeistrów w miejscowości Zugspitz na terytorjum austrjackiem przybyło nagle ze strony bawarskiej na polanę, leżącą opodal, orkiestra szturmowców z pocztem sztandarowym i poczęła grać marsza hitlerowskiego. Ta niespodziewana demonstracja wywołała protesty ze strony austrjackiej, na które hitlerowcy odpowiedzieli, że nie przestaną demonstrować, dopóki ich produkcje muzyczne nie będą również transmitowane przez radio. Strona austrjacka odpowiedziała na to wyłączeniem mikrofonu, przez który nadawano koncert Deutschmeistrów.

Paryż, 14 sierpnia. (PAT) „L'Ordre" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo dla stosunków europejskich wypływające z działalności hitlerowców na granicy Tyrolu, gdzie odbywają się wielkie manewry szturmówek. Pozatem dziennik wskazuje na nieustanną działalność narodowych socjalistów wewnątrz Austrji.

W politycznych kołach wiedeńskich poczynania hitlerowców w Austrji budzą poważne obawy. Jednym z objawów tajemniczych knowań narodowych socjalistów w Austrji był planowany na księcia Starhenberga zamach, który zresztą został udaremniony przez władze policyjne.

Przyjazne stosunki między harcerzami z Polski i Gdańska.

Gdańsk, 14 sierpnia. (PAT) Harcerze polscy spotkali się z gdańskimi w Gödölö. Niemieccy harcerze gdańscy, składając wizyty poszczególnym grupom, przybyli również do obozu polskiego, gdzie szczególnie serdecznie witali się z harcerzami polskimi w Gdańsku.

Obie grupy harcerzy gdańskich, polska i niemiecka, przybywają wspólnie do Polski, a w Krakowie przyłącza się do nich harcerze niemieccy z Gdańska, przebywający w obozie YMCA w Mszanie Dolnej. Po zwiedzeniu wspólnem Krakowa i Wieliczki, wszyscy udadzą się do Gdańska.

Z ramienia senatu gdańskiego przybywa do Krakowa na spotkanie młodzieży sekretarz prezydenta senatu Streiter. Z ramienia zaś komisarjatu generalnego R. P. referent prasowy Tarnowski.

Z Mszany Dolnej nadeszła do Gdańska wiadomość, że harcerze niemieccy czują się wśród harcerzy polskich bardzo dobrze.

Mobilizacja w Rzeszy odbywa się wobec całej Europy.

Paryż, 14 sierpnia. (PAT) „La Liberte", podając wiadomość o ostatniej rozmowie Daladiera z ambasadorem brytyjskim Tyrallem, zaznacza, że treść tej rozmowy nie przedostała się do wiadomości publicznej. Wiadomo tylko, że omawiano sprawy austrjacko-niemieckie i knowania Berlina przeciwko Dolfusowi. Dziennik przeciwstawia się projektom prasy angielskiej, dotyczącym przekazania zagadnienia Lidze Narodów i uważa, że ośmieszyłoby to mocarstwa wobec hitlerowców. Mobilizacja w wielkim stylu sił militarnych Rzeszy odbywa się wobec całej Europy. Należy zaznaczyć, że kryje się w tem niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. W sprawie Austrji zbytecznem jest uciekanie się do Ligi Narodów. Wystarczy Hitlerowi przypomnieć, że traktat wersalski, wbrew jego życzeniu, jeszcze obowiązuje.

—o—

Entuzjastyczne powitanie lotników włoskich w Rzymie.

Rzym, 14 sierpnia. (PAT) Eskadra gen. Balbo wodowała w sobotę o godz. 18'30 we Fiumincino. Lotnicy wodowali wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów, salw armatnich i ryków syren okrętowych. Powitał ich Mussolini i najwyżsi dostojnicy. Mussolini ucałował gen. Balbo i dokonał przeglądu eskadry, poczem wszyscy w otwartych samochodach ruszyli do Rzymu. Przy starożytnej bramie Porta Capena uformował się orszak z lotnikami na czele, który przeszedł pod łukiem Konstantyna wśród salw armatnich i bicia historycznego dzwonu na Kapitolu, który odzywa się tylko z okazji b. wielkich uroczystości. Na via del Impero droga była pokryta liściem laurowem.

—o—

„Będą mieli sposobność do pracy nad sobą".

Wrocław, 14 sierpnia. (PAT) Więźniowie polityczni z obozu koncentracyjnego w Dürrgoy pod Wrocławiem zostali w liczbie 300 osób przewiezieni do Osnabrücken nad granicą holenderską, gdzie będą używani do pracy w torfowiskach. Tam według urzędowego komunikatu, „będą mieli sposobność przez wiele lat pracy nad sobą i robót w torfowiskach nabrać znowu cech pożytecznych członków społeczeństwa".

POLKA POBITA ŻELAZNYM ŁOMEM.

Wrocław, 14 sierpnia. (PAT) Polska robotnica rolna Marja Żyła została ciężko pobita żelaznym łomem w Hay mat, na Śląsku niemieckim. Prokurator w Lignicy nie przyjął wniesionej skargi.

„HITLERSEE".

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) „Vossische Zeitung" donosi, że pierwszą miejscowością w Niemczech, która będzie nazwana imieniem Hitlera jest gmina Szczebrzyk w okręgu opolskim. Będzie ona nazwana Hitlersee. Z kancelarji Rzeszy miała nadejść zgoda na zmianę dotychczasowej nazwy. Gmina ta ma 200 mieszkańców i leży w najbliższem sąsiedztwie tamy pod Turadą zaprojektowanej z inicjatywy kanclerza.

PROCES PRZECIW VAN DER LUBBEMU ODŁOŻONY.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Prasa dowiaduje się, że proces przeciwko Van der Lübbemu i towarzyszom nie rozpocznie się przed końcem września.

WIELKIE OBŁAWY NA DROGACH.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Ubiegłej nocy dokonano w okręgu berlińskim ponownie wielkiej obławy na szosach i drogach. Rewidowano samochody ciężarowe i osobowe oraz wszystkich przejeżdżających, poszukując nielegalnych ulotek. Wykryto pewną ilość bibuły w jednym z domów. Z pośród 6 aresztowanych postrzelono jednego komunistę, który w stanie ciężkim przebywa w szpitalu. W Essen wykryto całą centralę komunistyczną po dłuższych poszukiwaniach.

—o—

ZE SPORTU.

Krajowe zawody strzeleckie Związku Podoficerów Rezerwy we Lwowie.

W sobotę o godz. 9-tej odbyły się krajowe zawody strzeleckie Związku Podoficerów Rezerwy we Lwowie o mistrzostwo O. Z. P. R. na strzelnicy kleparowskiej. Raport odebrał od komendanta okręgu lwowskiego J. Ossolińskiego generał Bolesław Popowicz, dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI., witając około 200 zawodników.

Następnie otwarto zawody, przyczem strzały honorowe oddali p. gen. B. Popowicz, jako reprezentant Min. Spraw Wojsk., reprezentant Wojewody lwowsk., z ramienia miasta prezydent Wacław Drojanowski, z ramienia Dyr. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i P. W. mjr. Wyczółkowski, z ramienia Miejsk. Komitetu PW. i WF. dr. Nowak - Przygodzki, oraz oficerowie reprezentujący dowódców poszczególnych formacyj.

Wyniki poszczególnych konkurencyj zawodów:

Zawody krajowe o mistrzostwo O. Z. P. R. Pierwszą nagrodę przech. Min. Spraw Wojsk. w strzelaniu z broni dług. wojsk. na 200 m. — zdobył Zespół Koła Lwowskiego. Drugą nagrodę przech. Dowódcy O. K. VI. zdobył Zespół Śląski. Trzecią nagrodę Kom. Głów. O. Z. P. R. zdobył W. Kazimierczak.

Broń małokalibrowa, odległość 50 m. Strzelanie zespołowe: Pierwszą nagrodę przech. Prezesa FIDAC-u gen. Góreckiego zdobył zespół Okr. Poznańskiego. Drugą nagrodę przech. Prezydenta miasta Lwowa zdobył zespół Okr. Lwowskiego.

Broń długa, odległość 300 m, strzelanie indywidualne: Pierwszą nagrodę Woj. Beliny-Prażmowskiego zdobył prof. Nunberg Stan. (Okr. lwow.).

Zawody okręgowe, strzelanie zespołowe o mistrzostwo Okr. lwow. O. Z. P. R. z broni długiej wojsk., odległość 200 m: Pierwszą nagrodę przech. zdobył zespół Kałusz.

Strzelanie jednostkowe, odl. 200 m: Pierwszą nagrodę zdobył Huber Władysław ze Lwowa.

Nagrody wręczył zawodnikom gen. Bolesław Popowicz w obecności władz na dziedzińcu Koszar Gwardji przy ul. Kurkowej.

—o—

MIĘDZYNAR. ZAWODY ORGANIZACYJ P. W.

Tallin, 14 sierpnia. (PAD) W dniach 19 i 20 bm. odbędą się w Tallinie pierwsze międzynarodowe zawody strzeleckie ochotniczych organizacyj przysposobienia wojskowego. Reprezentowane będą Łotwa, Finlandja, Estonja, Szwecja i Polska.

Teatr żydowski w Berlinie.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT) Wedle doniesień prasy komisarz dla spraw organizacji kulturalnych Hinkel udzielił związkowi Żydów niemieckich koncesji na prowadzenie teatru żydowskiego w Berlinie, w której zastrzeżono, że teatr żydowski nie będzie miał prawa urządzać przedstawień publicznych, gdyż sprzedaż biletów wstępu odbywać się będzie musiała wyłącznie wśród członków Związku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Sp. Ludwik Rogala Zawadzki

Ubiegłej soboty zmarł w naszem mieście p. Ludwik Zawadzki, b. urzędnik kolei, właściciel biura przewozowego, kapitan rez., b. oficer pułku art. pol. legjonów, odznaczony krzyżem walecznych i niepodległości, w 59 roku życia.

Zmarły, członek wielu towarzystw, był osobą bardzo popularną we Lwowie a dla swych niepospolitych zalet charakteru ogólnie lubiany i poważany.

Pogrzeb ś. p. Zmarłego odbył się w poniedziałek 14 bm. o godz. 5 pop. z kaplicy szpitala garnizonowego im. Jana Sobieskiego na cmentarz Łyczakowski.

Cześć Jego pamięci.

Wiadomości z miasta.

SAMOBÓJCZA ŚMIERĆ URZĘDNICZKI.

Wczoraj o godz. 20-tej odebrała sobie życie Helena Jazłowiecka przez otrucie się gazem świetlnym. Mimo usilnych zabiegów lekarskich nie udało się jej przywrócić życia. Denatka była buchalterką w zakładzie instalacyjnym Głowackiego (ul. Kraszewskiego 17). Samobójstwo popełniła w swem mieszkaniu przy ul. Bocznej Dekerta 14.

—o—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WOŹNICY.

Wczoraj wieczorem w bramę domu przy ul. Zielonej 12 wjeżdżał wóz, zaprzężony w dwa konie, naładowany belkami. W tym momencie woźnica, Stanisław Wałęga, spadł z wozu i dostał się pod koła wozu. Koło złamało mu lewą nogę. Pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY INŻ. LUBARSKIEGO.

Warszawa, 14 sierpnia (Sz.) Z Gdyni donoszą, że wczoraj popełnił samobójstwo kierownik policji budowlanej Komisarjatu Rządu inż. Wsewołod Lubarski, wystrzałem z rewolweru. Kula utkwiła w mózgu. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Lubarski znany był z głośnego procesu Szachtyńskiego o sabotaż, który swego czasu odbył się w Moskwie. Lubarski, po przedostaniu się do Polski, otrzymał posadę w Gdyni. Pozostawał on stale pod wrażeniem czekającej nań zemsty emisarjuszy sowieckich. W liście, pozostawionym do Komisarza Rządu m. Gdyni, Lubarski podaje jako powód samobójstwa niemożność opanowania nerwów.

Major v. Papen — ambasador v. Papen.

Lata 1914—1918, lata Wielkiej Wojny, obfitowały w szereg postaci, któreby w czasach zwykłych wogóle na arenę szerszego życia nie wypływały, bądź też skończyłyby prędko i niesławnie swą „karjerę“ w „więzieniu, czy na szubienicy. Rozluźnienie znanych kryterjów etycznych i doprowadzona do najwyższych granic zapachem krwi, żądza niszczenia za wszelka cenę swego przeciwnika, pozwalała tego rodzaju figurom stać się poważnemi istygatorami działań wojennych i miast, trzymać je w „melinach“ złodziejskich, czy zakładach karnych, umieszczała w salonach dyplomatycznych i biurach Sztabu Generalnego. Chodzi tu o osławione „asy“ szpiegostwa wojennego i zakulisowych ajentów walczących państw, w niektórych wypadkach nie cofających się już nawet przed „zbrodnią.

Co kraj — to obyczaj. Nic dziwnego, że najbezwzględniejsze tu było działanie agentów niemieckich. Ludzie, którzy nie zawahali się potem jakby na urągowisko wszelkim umowom międzynarodowym i zasadom najelementarniejszego humanitaryzmu zatapiać szpitalne okręty i neutralne statki pasażerskie, nie cofali się już zaraz na początku wojny przed używaniem dzikich i niepraktykowanych nigdzie metod. Padały przytem tysiace ofiar z pośród ludzi zupełnie niezainteresowanych w wojnie, niszczyło się dobro państw zupełnie w niej nie biorących udziału. Wywiad niemiecki specjalnie dobrał sobie ludzi, których tego rodzaju skrupuły najzupełniej nie obchodziły i których w ich szale niszczenia nie krępowały żadne więzy moralne.

To wszystko przypomina się, kiedy czytamy o apetycie, jaki żywi obecny wicekanclerz hitlerowskiej Rzeszy p. v. Papen, na stanowisko ambasadora Niemiec we Francji. Wicekanclerz v. Papen, to przecież nie kto inny, tylko głośny major v. Papen, w latach wojennych attache wojskowy przy ambasadzie niemieckiej w Stanach Zjednoczonych. Attache jednak tylko in officio. W rzeczywistości, ten wytworny oficer z nieodstępnym monoklem w oku, prowadził na terenie amerykańskim zakrojoną na olbrzymią skalę akcję sabotażową, co nawet wkońcu doprowadziło do przymusowego opuszczenia przez niego „dyplomatycznej“ placówki.

Ameryka wówczas pozostawała neutralna. Neutralność ta nie była nawet dla Niemiec zbyt nieżyczliwa, jeśli zważymy, że jeszcze w owym czasie istniały w Ameryce silne prądy proniemieckie, które dopiero skończyły się wskutek machinacyj panów Papenów i jemu podobnych działaczy. Niemniej, z racji bliskości najpoważniejszego dominjum walczącej Anglji—Kanady, teren Stanów Zjednoczonych służył nieraz pośrednio celom transportowym i przygotowawczym koalicji. Tutaj pokazał „dyplomata“ v. Papen wraz z drugim tego rodzaju niemieckim „dyplomatą“ v. Albertem, co umie. Codzień niemal alarmowały opinję publiczną Stanów wieści o sabotażach dokonywanych przez zbrodniczą szajkę, sabotażach pociągających niezliczone ofiary w ludziach i pieniądzach. Statki amerykańskie, a więc neutralne, płynące do Europy, wylatywały na pełnem morzu w powietrze wskutek maszyn piekielnych zakładanych tam konspiracyjnie przez szajkę Papena, zorganizowaną pod pokrywką przedsiębiorstwa handlowego „American Import“. Mosty, łączące Kanadę z Stanami Zjednoczonemi, wysadzano w powietrze dynamitem. Zarażano nosacizną całe stada amerykańskich koni, ażeby nie mogły służyć koalicyjnej armii i wykradano plany nadbrzeżnych fortyfikacyj Stanów Zjednoczonych. Wszystkiem kierował osobiście v. Papen i on był, jak świadczą o tem rewelacje działających na tym terenie oficerów wywiadu angielskiego, inicjatorem większości tych pomysłów. Wnet też pod naciskiem wzburzonej opinji amerykańskiej rząd niemiecki zmuszony był Papena odwołać napowrót do kraju, by tam zaprzątnąć go robotą, zapewne podobną do amerykańskiej.

Ostatecznie major v. Papen nie jest tylko jedynym smutnej pamięci „bohaterem“ Wielkiej Wojny, a właściwie jej podziemnych kulis. Ostatecznie i inne państwa rozwijały szeroką działalność swoich kontrwywiadów i wywiadów, ale już leży w teutońskiej tradycji i charakterze, że niemiecki wywiad przekraczał wszelką dopuszczalną miarę. Przyjmijmy, że p. major v. Papen był właściwym człowiekiem na właściwem miejscu, podczas wojny w Waszyngtonie. Nie może nas bardzo zdziwić i ten fakt, że ten sam człowiek piastuje godność wicekanclerza Niemiec. Chodzi tu przecież o Niemcy Adolfa Hitlera, w których właśnie zasługa nienawiści i niszczenia, zasługa „papenowska“ predysponuje do kierowania sprawami publicznemi. Nawet i dzisiaj w rządzie niemieckim v. Papen podpalacz i dynamitard jest właściwym człowiekiem na właściwem miejscu...

Wszelkie granice natomiast przekracza cynizm i tupet p. majora v. Papena w jego ostatniej aspiracji — aspiracji do stanowiska ambasadora we Francji. Gdyby wszystkie inne stanowiska miały stać dla niego otworem, to jedno musi pozostać dla niego nazawsze zamknięte, jako dla człowieka, który już zarekomendował się odpowiednio światu swemi „dyplomatycznemi“ namiętnościami. Bardzo naiwnym musiałby być rząd kraju, któryby się zgodził jako przedstawiciela hitlerowskich Niemiec mieć u siebie byłego oficera z tajnego wywiadu. Musiałby się ten rząd w każdej chwili obawiać, by nie zaczęły wylatywać w powietrze mosty i składy broni, a kto wie, czy i nie udałoby się specjaliście od wszelkiej podziemnej „roboty“ wywołać konfliktów znacznie poważniejszych.

M. F.

Uroczystość zakończenia
wielkiego spływu do morza.

Jak to już donieśliśmy wczoraj pokrótce, w niedzielę, 13 bm., odbyło się w Gdyni uroczyste zakończenie wielkiego spływu do morza. Na uroczystości tej obecni byli: b. marszałek Senatu Szymański, prezes BBWR płk. Sławek, generałowie: Kwaśniewski, Orlicz-Dreszer, Pasławski, zastępca dowódcy floty wojennej komandor Frankowski, komisarz Rządu Sokół, reprezentant generalnego komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Ziętkiewicz, główny komendant Związku Strzeleckiego płk. Rusin, dyrektor Urzędu morskiego Łęgowski i w. in.

Rano wszyscy uczestnicy spływu zebrali się u stóp Kamiennej Góry nad morzem, gdzie przy ołtarzu polowym odbyła się Msza święta.

Po nabożeństwie wygłosili przemówienia: komisarz Rządu Sokół i gen. Kwaśniewski. „I spłynęła z wszystkich krańców Rzeczypospolitej młodzież płci obojga — mówił gen. Kwaśniewski — jedno między niemi pachole zaledwie 7 lat liczące, ludzie w wieku średnim i starszym, między nimi 60-letni starzec. Obok młodzieży szkolnej i rzemieślniczej spłynęli do morza skauci, członkowie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, członkowie różnych klubów sportowych, towarzystw i organizacyj, b. wojskowych oraz cywilnych, słowem reprezentacja całego narodu bez względu na wyznania lub zapatrywania polityczne. Spłynęli dwaj dzielni księża-inwalidzi wojenni bez ręki i nogi. Wszyscy jednym duchem owiani, duchem zamanifestowania prawdziwej miłości i przywiązania do morza polskiego. Spływ do morza nie był jedynie wyczynem sportowym, ale doniosła potężną manifestacja patrjotyczną, podkreślającą wobec całego świata, a szczególnie naszego sąsiada od zachodu czem dla nas polaków, jest morze i Pomorze i że ujście Królowej wód Polski, Wisły, oraz skrawka naszego wybrzeża bronić będziemy do ostatniej kropli krwi“.

Na zakończenie gen. Kwaśniewski wzniósł okrzyk na cześć Gdyni i wręczył Komisarzowi Rządu ozdobny adres hołdowniczy następującej treści: „Uczestnicy spływu przez Polskę do morza — Gdyni, polskiemu wspaniałemu portowi, dumie każdego polaka, chlubnemu świadectwu energji i pracy narodu, przybyli z wszystkich krańców Rzeczypospolitej Polskiej, aby zadokumentować przywiązanie do odwiecznego polskiego bałtyckiego brzegu“.

W godzinę później na dziedzińcu urzędu emigracyjnego odbyło się uroczyste rozdanie cennych nagród ofiarowanych m. in. przez ministra Becka, generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku, min. Papee, dowódców okręgów Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży granicznej, polskiej Rady portowej w Gdańsku i tp. Ogółem rozdano 10 nagród zespołowych, 16 indywidualnych, a nadto każdy z uczestników otrzymał dyplom.

„Sine Wody“ -- jezioro, którego niema

Zdawałoby się, że niema już w Polsce, jak długa ona i szeroka, miejsca, którego właściwości naturalne i regjonalne nie zostały zarejestrowane w jakimś opisie krajoznawczym. A jednak często, nawet w niedalekim promieniu od wielkich ognisk trafia się taka okolica na pół zapomniana, o której nic się nie mówi nie dlatego, by nie zasługiwała na pamięć i wzmiankę, lecz poprostu dlatego, że nie znalazła ona przypadkowo swego monografa. Zadużo więc nieraz czyta się o tem, co w statystyce frekwencji podróżujących wykazuje wysokie cyfry, podczas gdy całe obszary, całe szeregi miejsc cichych, wdzięcznych i ciekawych, czekają od lat dziesiątek na swego chociażby Badekera. Może to zresztą i dobrze, że są jeszcze w Polsce takie zacisza i ustronia, gdzie można się schować w ucieczce od przeludnionego świata i oddać się życiu, które bodaj od stu lat nie uległo wielkim zmianom.

Tak jest właśnie w niedalekiej od Lwowa dolinie owych „Sinych Wód“, kotlinie legendarnego jeziora, które być może nawet, że nie istniało mimo tradycji ludu, bo legenda o niem jest wiotka, jak mgła, która rozścieliwszy się przed wschodem słońca po całej dolinie wywołała we mnie wizję owych wód wspaniałych jak jakieś włoskie śródgórskie jezioro. Lecz i nazwy miejscowe popierają legendę. Wszak bowiem Synowódzko, wieś u wrót tej doliny, siedziba owych „bojków“, którzy z solówkami śliwek węgierskich objeżdżali kraj cały, wywodzi niewątpliwie swą nazwę od jakichś „sinych wód“. Słyszałem zresztą, że w układzie geologicznym doliny, na lewym brzegu Stryja, są jakieś skały, które ów informator nazwał „skandynawskiemi“, a których obecność zdradza dawne istnienie wielkiej wody, niby fjordu zamkniętego dla oka ze wszech stron. Cieszę się więc, że moja fantastyczna teza o wielkiem jeziorze „Sinych Wód“ znalazła poparcie w myśleniu rozumnowanem. Ale szkoda, że z tego odkrycia nic już nikomu nie przyjdzie, bo wątpię, by ktoś posłuchał mnie, gdybym mu zaproponował: „Jedź pan ze mną, pokażę panu zurychskie jezioro o dwie i pół godziny jazdy koleją ze Lwowa“. Musiałbym mu bowiem potem powiedzieć: „Tu było, ale go już niema. Spłynęło i zwęziło się w kamienne koryto Stryja. Widzisz pan, jak się jeszcze srebrzą jego reszki tam w wąwozie? Jest prawie niemożliwe przypuszczać, żeby w tak idealnie na jezioro przeznaczonej dolinie nie było kiedyś jeziora“. Możeby mi nawet ów towarzysz nie uczynił wyrzutów, żem go wziął na kawał!

Szkoda więc — powtarzam — że już niema jeziora, które mogłoby być osobliwością tak wielką, że spłynęłyby stąd mnogie błogosławieństwa dla tej krainy surowej i ubogiej. Tak bowiem, jak jest dzisiaj, jest dolina synowódzka jakiemś „niebardzo sławnem“ miejscem, dość wzgardliwie zepchniętem z szeregu tych, które rozsiadłszy się dumnie na wielkim łuku europejskim, Biarritz—Zaleszczyki, z wielkim hałasem narzucają światu swoje klimaty, wody i komforty. Konkurencję bezpośrednią wytwarza jej sąsiednia dolina Oporu ucywilizowana już oddawna linją kolejową, na której są nanizane perły tej miary, co Skole, Hrebenów, Sławsko. Tam to skupia się i gniecie tłumne bytowanie letniskowe a zimą przebiegają pociągi-bridże. Tu zaś cicho, skromnie, po staroświecku. Na stacji w Synowódzku opuszcza się drogi, któremi krąży cywilizacja świata i ogarnia cię odrazu pustka i prostota. Zajmujesz miejsce w chłopskim wózku, wchodząc doń od strony dyszla. Na żądanie bojko odprzęga w tym celu konia. Dwie karłowate kobyłki sprzężone w postronki biegną we sołο przed wózkiem, który wyskakawszy się przez półgodziny po nie najgorszej powiatówce, dowozi cię do wsi Korczyna, położonej centralnie w dolinie i stanowiącej stosunkowo największe skupienie letników. Dalej kotlina zwęża się w szyję utworzoną wysokimi brzegami Stryja, wydłuża i ciągnie daleko aż gdzieś po ziemię turczańską. Lecz tuż poza pierwszą dzielnica wsi, zwaną „Korczyn rustykalny“, odgałęzia się od głównej doliny wąwóz potoku „Riczki“ i wznosi ku lesistym górom „Karczynom“, ponad któremi dominuje wysoki na 1300 m. czub „Parasski“, służący miejscowym rekordowcom wysokogórskim za punkt największego sportowego wysiłku. Tuż u wnijścia owego wąwozu rozsiadła się korczyńska „ślachta“, schłopiali karmazyni, którzy chodzą boso albo w chodakach z okręconemi rzemieniem nogami, lecz mają na dnie skrzyń przechowywane z pietyzmem swe dokumenty herbowe, a nawet w rysach i „wzięciu“ zdradzają masowe pochodzenie.

Mówią z sobą po polsku, mają polską szkołę, ale uczęszczają do cerkwi ruskiej w Korczynie chłopskim i są zapisani na obrządek grecki. Ciekawy układ stosunków przedstawia taki zabłąkany niewiadomo skąd w górach zaścianek szlachty polskiej wśród ludu ruskiego. Ekskluzywność bowiem rasowa i narodowa nie przeszkadza mu najzupełniej w zgodnem współżyciu z chłopstwem ruskiem i nie słyszał tu nikt o jakichś antagonizmach, czy zatargach, choć po obu stronach dość silnie się rozwija ruch ideowo-organizacyjny. Widziałem, jak na zabawie ludowej w uroczyste święto „Petra i Pawła“ (12 lipca) mundury naszych Strzelców mieszały się w najzupełniej zgodnym towarzyskim zespole z czerwonemi koszulami ukraińskich mołojców, a zarówno szlachcianki Sas Korczyńskie jak i ruskie Ołeny i Tatjeny ustroiły się w bogato po ukraińsku wyszywane koszule i spódnice. Co prawda jednoczącym wszystkich żywiołem, był międzynarodowy „fokstrott“ i „tango“, tańczone „na surowo“, ale z prawdziwie wiejską werwą.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące

15 sierpnia 1933

Wtorek

Wniebow. N. M. P.

Jutro: Joachima

Wschód słońca 4·18

Zachód słońca 19·2

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferii

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek. dnia 17 sierpnia godz. 7'30 wiecz. premiera „Moja Panna Mama". komedja w 3 akt. Verneuil'a.

Piątek, 18 sierpnia, godz. 7'30 wiecz. „Moja Panna Mama", kom w 3 aktach Verneuil'a.

Sobota, 19 sierpnia, godz. 7'30 wiecz „Moja Panna Mama", kom w 3 aktach Verneuil'a.

Niedziela, 20 sierpnia, godz. 7'30 wiecz. „Moja Panna Mama". kom w 3 aktach Verneuil'a.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Przemytnicy alkoholu".

APOLLO: „Angelika" film czeski.

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Tajemnicza wyspa" (film kolorowany).

CHIMERA: „Salto Mortale" oraz „Zazdrosny szofer".

GRAŻYNA: „Gasnące płomienie" oraz rewja „Z ust do ust".

KOPERNIK: „Śmiech w piekle" i komedja.

MARYSIENKA: „Śmiech w piekle" i komedja.

MIRAŻ: „Upiór Paryża" oraz „Flip i Flap".

MUZA: „Co może Paryż" oraz „Miodowy miesiąc".

PALACE: „Ścigana przez los".

PAN: „Jeździec bez głowy".

PASAŻ: „Pat i Patachon w konkurach" oraz „Bohater krwawej areny".

RAJ: „Carmencita i Liljom".

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

ŚWIT: „4 z Legji" i „Romans księżniczki".

UCIECHA: „Wielkomiejskie ulice" i rewja.

—o—

—**Teatr Rozmaitości.** Dnia 17 b. m. w Teatrze Rozmaitości ujrzy światło kinkietów urocza „Moja panna Mama" Verneuil'a Próby pod kierownictwem reżyserskim p. Strachockiego dobiegają końca. W rolach głównych wystąpią: Janina Niczewska, Mila Czajkowska, oraz pp. Dąbrowski, Jaśkiewicz, Ratschka i Strachocki. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2 tel 26'56.

—o—

Ważne dla eksporterów i importerów interesujących się rynkiem angielskim. W biurze Izby przemysłowo-handlowej są do przeglądnięcia adresy angielskich importerów: pierza i puchu, materiałów leśnych, obręczy wiklinowych do beczek, drewna, oraz eksporterów-producentów: pił tartacznych, cyrkularek i pił taśmowych, artykułów nożowniczych, części składowych do rowerów, narzedzi ciesielskich, inżynierskich, warsztatowych, termometrów. wiertaczek do metali i do drzewa, polewy do kafli, polewy emaljerskiej, szpatu rzecznego, szpatu polnego. kaoliny, chemikalji technicznych, chemikacji czystych, olejów zwierzęcych. eterycznych, strun jelitowych, pończoch gumowych i farb anilinowych.

—o—

— **Za dusze ś. p. Prezydentowej Mościckiej.** Zarząd Ochronki im. Józefa Piłsudskiego zawiadamia, że nabożeństwo żałobne, w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej wielkiej protektorki i opiekunki Ochronki, odprawione zostanie w dniu 18 b. m. w kościele św. Mikołaja o godz. 9 rano.

— **Ważne ostrzeżenie dla lekarzy.** W sprawie obejmowania posad lekarskich Okręg Lwowski Związku Lekarzy Państwa Polskiego ostrzega lekarzy, zajmujących jakiekolwiek posady, przed przyjmowaniem nowych dodatkowych posad względnie zastępstw bez zezwolenia zarządów poszczególnych Obwodów Związku Lekarzy. — Za zarząd okręgu lwowskiego: dr. Węgrzynowski prezes dr. Exelbirt. za sekretarza.

Matka Boska Zielna.

Święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, które dziś obchodzimy, związane jest z jednym z najbarwniejszych obrzędów ludowych — święceniem ziół. Zbieranie ich rozpoczyna się już na dwa dni przed świętem Zielnej. Szukają ich dziewczęta i kobiety po miedzach, łąkach i ugorach, wijąc sute bukiety, które zdobią także często płodami ogrodu.

W równiankach tych znajdzie się i macierzanka i rumianek i mięta i rozchodnik — kalina, biedrzeniec, boże drzewko, słonecznik, dziewanna, przytulja, „szczoteczki Najśw. Panny", „korona Pana Jezusa", „warkoczyki Matki Boskiej", dzwonki, bylica, nagiętka, astry, malwy, kłosy pszenicy, gałązki grochu, nawet młode krzaczki kapusty i niedojrzałe jabłka i gruszki. W niektórych okolicach zwiazuja zioła batem, uważanym potem za środek przeciw bolowi gardła, które nim obwiązują.

Jadac do kościoła, nie wypada w tym dniu używać zwyczajnego batoga, ale plecionych łodyg konopnych. Dawniej przestrzegano zwyczaju zanoszenia ziół do święcenia wyłacznie przez kobiety i dziewczęta, w niektórych okolicach tylko przez chłopców. Dziś tradycja ta już zanika.

Po poświęceniu używa lud ziół do rozmaitych celów, z czem złączone są rozmaite przesądy. Święcone zioła mają zabezpieczać kapustę od gąsienic. Gdzieniegdzie używa lud ziół do okadzania bydła, gdy choruje, albo przy pierwszem wypędzeniu go na świeżą paszę, co ma zabezpieczać od czarów. Powszechny jest zwyczaj dawania ziół krowom po ocieleniu. Podczas burzy kadzą w chatach święconą leszczyną i dzwonkami. Jeżeli w zbożu znajduje się dużo ostu, wyrywają jeden jego krzak i święca go w kościele, poczem wkopują w polu korzeniem do góry, wierząc, że na rok przyszły ostu już tam nie będzie.

W niektórych wsiach wieszają pod okapami chat święcone wianki ze zbóż, kaliny i kwiatów. ozdobione wstążkami. Dziewczęta śpiewają przytem:

„U naszego pana gęsty sad, gęsty [sad,
Nie przeleci go żaden ptak, żaden [ptak.
Ale go ta przeleci skowronek, sko- [wronek,
La naszej pani przyniesie nam wia- [nek, nam wianek.

A nie tęgi mój wianeczek, nie tęgi,
Obiecała nam pani na wstęgi, na [wstęgi.
Połowy dostanie kopniska, kopniska,
By podcinał dobrze dziewczyska, [dziewczyska,

Karbownikowi okruszki, okruszki,
Będzie miał la czeladzi na kluski, na [kluski.
A stróżowi nic nie dać, nic nie dać,
Bo nie chciał gromady doglądać, [doglądać!

Wyiazd organizacji młodzieży wiejskiej Wojew. tarnopolskiego na dożynki do Spały.

Z Tarnopola donosza do Agencji Wschód:

Z inicjatywy organizacji młodzieży wiejskiej w dniu 3 września b. r. odbędą się ogólnopolskie uroczystości dożynkowe u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Organizacją reprezentacji młodzieżowej na terenie Województwa tarnopolskiego zajął sie Związek Strzelecki, który celem jak najsprawniejszego przeprowadzenia zaprosił specjalny komitet, którego celem będzie przeprowadzenie powyższej akcji. W skład komitetu weszli pp.: prezes dr. Wędrychowski sekretarz radca Klimczak i pp. inż. Juszczyk, prof. Wagner, inż. Syrek, naczel. Olesza, starosta dr. Nowak, dr. Koziebrodzki, kom. Kuderowicz, L. Jarosławski. Prace komitetu zostały podzielone w komitecie wykonawczym na sekcje organizacyjną i propagandową, które szczegółowo opracują plan pracy i przeprowadzą organizacje wyjazdu na dożynki do Spały.

—o—

Rocznica archidjecezji ormiańskiej we Lwowie.

W roku bieżącym mija 750 lat od wzniesienia, według tradycji ustnej, pierwszego kościoła ormiańskiego we Lwowie pod wezwaniem Św. Anny (1183 r.). 570 lat od rozpoczęcia budowy jednego z najbardziej wartościowych pod względem architektonicznym i zabytkowym budynku: Katedry ormiańskiej we Lwowie (1363 r.). 310 lat od zatwierdzenia biskupa Mesroda przez króla Zygmunta III (1623 r.). 250 lat od otrzymania przez PP. Benedyktynki ormiańskie we Lwowie własnego budynku klasztornego (1683 r.). 210 lat od odnowienia Katedry przez Krzysztofa Augustynowicza (1723 r.). 160 lat od podwyższenia uposażenia arcybiskupstwa lwowskiego przez rząd austrjacki (1773 r.). 150 lat od przyjecia przez Ormian polskich kalendarza gregoriańskiego (1783 r.). 130 lat od erekcji kapituły ormiańskiej we Lwowie (1803 r.).

Warto przy sposobności wspomnieć, że w roku bieżącym mija 540 lat od śmierci ostatniego króla ormiańskiego Leona V Lusignan (1393 r.).

— **Apel do Strzelców i Drużyniaków.** Członkowie Związku Walki Czynnej, Strzelcy i Drużyniacy z przed 1914 r., proszeni są o nadesłanie swych wspomnień z czasów służby w Związku Strzeleckim i Drużynach Strzeleckich przed 1914 r.. dla umieszczenia tego w „Księdze Pamiątkowej", która z okazji 25-lecia Z. W. C., Z. S. i Dr. Strzel., wyjdzie we wrześniu 1933 r. Należy również podać nazwiska poległych lub zmarłych strzelców i Drużyniaków. Adresować Okręg Związku Strzeleckiego, Lwów, Kurkowa 12.

— **Z życia towarzyskiego.** W dniu 12 sierpnia b. r. odbył się w kościele Św. Antoniego ślub p. Mikołaja Kwaśniewskiego, naczelnika Wydziału Urzędu Wojewódzkiego, z p. Jadwigą Wanda Betkowska, córka Włodzimierza, em. naczelnika Wydziału Województwa.

—o—

Napad rabunkowy na dziecko

Przez park Kościuszki przechodziła 12-letnia Katarzyna Biszkówna. Niosła ona w węzełku 12 zł. w drobnej monecie. Brzęczący ten pakuneczek zauważyli złodzieje: Rudörfer, Podolak i Krawiec, którzy węszyli za łupem w alejach parkowych. Otoczyli więc Biszkównę i poczęli wyrywać węzełek z ręki. Podczas szamotania węzełek rozwiązał się i pieniądze rozsypały się po ziemi.Złodziejepozbierali je prędko i uciekli. Dziecko podniosło krzyk a wówczas patrolujący w pobliżu posterunkowy puścił się w pogoń za uciekającym i jednego z nich Rudörfa schwytał. Dwaj jego spólnicy zostali ujęci w kilka godzin później. Odebrane od nich pieniądze zwrócono małej Biszkównie.

—o—

Niebezpieczeństwo wadliwej instalacji elektrycznej.

Dyrekcja M. Zakładów Elektrycznych nadsyła nam następujące uwagi na czasie:

W pierwszej połowie miesiąca sierpnia br. zanotowała prasa codzienna szereg wypadków pożarów, wzgl. porażenia prądem i śmierci, wywołanych wadliwym stanem instalacyj elektrycznych.

I tak w Przemyślu zmarł porażony prądem elektrycznym pewien rzeźnik, dotknąwszy się w swej piwnicy przewodów elektrycznych.

W Warszawie spalił się wskutek spięcia skład desek przy ul. Siennej, a wskutek gorąca runęła ściana sąsiedniego domu.

Dnia 9 bm. powstał we Lwowie pożar jednej z największych kawiarni, wywołany złym stanem instalacji. W tym ostatnim wypadku okazało się, że stopki bezpiecznikowe były „naprawiane", a dozór nad instalacja sprawował t. zw. „fuszer", zamiast uprawnionej (koncesjonowanej) firmy instalacyjnej. Mieiskie Zakłady Elektryczne mając poruczony obowiązek dopilnowania istniejących przepisów bezpieczeństwa co do wykonywania, utrzymywania i użytkowania instalacji elektrycznych, zwraca uwagę odbiorców na groźne skutki lekceważenia tych przepisów. Odbiorcy powinni stosować się we własnym interesie do poleceń naprawy, które elektrownia wysyła w razie zauważonych braków w instalacjach elektrycznych. Konserwacje i naprawki mogą wykonywać tylko koncesjonowane firmy instalacyjne, które w liczbie stukilkudziesięciu rozmieszczone są na całym terenie miasta. Instalacje wykonywane lub naprawiane przez uprawnione firmy zgłaszane są do elektrowni, której funkcjonarjusze przeprowadzają bezpłatną kontrolę dobroci wykonania. Natomiast naprawki uskuteczniane przez fuszerów, kosztują najczęściej więcej, aniżeli zaliczyłyby firmy poważne, a pozatem wykonane są niedbale i materjałem nieprzepisowym, ponieważ fuszerzy uchylają się od kontroli powołanych czynników.

Zwracamy uwagę że nie wolno używać stopek naprawianych, które są najczęściej przyczyną pożarów i porażeń. Wzbronione jest również stosowanie plecionki do instalacji.

W razie jakichkolwiek wątpliwości co do stanu instalacji, należy zwracać się z całem zaufaniem do Działu Kontroli instalacji MZE przy ul. Czarnieckiego 5, tel. 20—25, który przeprowadza badania bezpłatnie i udziela fachowych porad.

Instalacje wykonane i utrzymane fachowo i zgodnie z przepisami dają zupełną pewność bezpieczeństwa pod każdym względem.

Jak się otrzymuje dokumenty z terenu państwa sowieckiego

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ustaliło tryb postępowania przy otrzymywaniu dokumentów z ZSSR. Podania o wydobycie dokumentu dla celów prywatnych mają być przesyłane listem poleconym bezpośrednio do właściwego konsulatu polskiego na terenie sowieckim. Tytułem zaliczki na koszty wydobycia dokumentu należy przesyłać w oddzielnym liście wartościowym w efektywnej walucie amerykańskiej do konsulatu za dokum. stanu cyw. lub wykazu służby 3 dolary, za świadectwa szkolne lub uniwersyteckie lub dokument o charakterze majątkowym 7 dolarów. Jeżeli koszty są wyższe, petenci muszą dopłacić różnicę. Na wypadek ubóstwa należy do podania dołączyć miarodajne zaświadczenie. Dla informacji należy jeszcze dodać, że konsulaty polskie na terenie ZSSR znajdują się w Moskwie, Charkowie, Kijowie, Leningradzie, Mińsku i Tyflisie dla odnośnych okręgów. — (Wschód).

Budowa Kopca Wyzwolenia na Śląsku

ORIARNE SYPANIE KOPCA. — WIELKIE UROCZYSTOŚCI W PIEKARACH 20 SIERPNIA B. R.

Zapoczątkowana we wrześniu ub. r. przez powstańców śląskich i kadetów lwowskich, a kontynuowana od wiosny br. systematycznie według planów p. inż. Zaczyńskiego z Katowic, a kierownictwa p. inż. Eissaka z Świętochłowic budowa „Kopca Wyzwolenia“ na pograniczu w Wielkich Piekarach, postępuje naprzód. Kopiec będzie pomnikiem Wyzwolenia Śląska i połączenia go z Macierzą, nadto będzie pamiątką uczczenia przez Śląsk 250-lecia pochodu przez Ziemię Piastowską Króla Sobieskiego i jego sławnej armji na odsiecz Wiednia w sierpniu 1683 r. Kopiec rośnie ofiarnością społeczeństwa śląskiego. Liczne wycieczki przybywają do Piekar dla sypania Kopca. Około 100 wycieczek ze Śląska, a pozatem kadeci ze Lwowa i nauczycielstwo, aż z powiatu zaleszczyckiego nad Dniestrem, brało dotychczas udział w sypaniu kopca. Wycieczki przywożą z sobą ziemię z pamiętnych pobojowisk polskich, ziemię, krwią zroszoną naszych bohaterów i dosypują ją ze czcią do bohaterskiej ziemi śląskiej, zaznaczając w ten sposób symbolicznie jedność i nierozerwalność ziem Rzeczypospolitej.

Dalsze wycieczki do Piekar do sypania Kopca są zapowiedziane. Najliczniejsze spodziewane są w niedzielę 20 sierpnia, kiedy Śląsk uczci uroczyście pobyt króla Sobieskiego w Piekarach i przemarsz jego wojsk przez Śląsk na „potrzebę wiedeńską“. Wtedy też od będzie się w Piekarach Zlot członków Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z całej Polski. Również z początkiem roku szkolnego projektowane są do Piekar dla sypania Kopca i zwiedzenia Kalwarji liczne wycieczki młodzieży szkolnej ze Śląska i z sąsiednich województw Krakowskiego, Kieleckiego, Łódzkiego i Poznańskiego. Przyjazd wycieczek zgłaszać należy wcześniej w Urzędzie Gminnym w Wielkich Piekarach, poczta w miejscu, powiat Świętochłowicki, Telefon: Szarlej nr. 9. Do jazd do Piekar: Koleją do stacji Szarlej-Piekary, stamtąd pieszo lub tramwajem. Autobusami z Katowic i Król. Huty, tramwajem z Katowic i Król. Huty.

O godność polskiego akademika.

Pod tym tytułem zamieściła „Gazeta Polska“ w jednym z swych ostatnich numerów nadzwyczaj trafne uwagi na temat poziomu moralnego i obywatelskiego naszej młodzieży akademickiej, ze stanowiska bezstronności i dbałości o jej dobro. W związku z ogłoszonem ostatnio Ministerjalnem rozporządzeniem wykonawczem w sprawie przepisów dyscyplinarnych dla studentów Szkół Wyższych zmieniła się w znacznym stopniu wysokość skali odpowiedzialności młodzieży za siebie i za swoje postępki. Nowa ustawa postanowieniami swemi reguluje tę sprawę w sposób pozwalający utrzymać się godności polskiego akademika na odpowiednim poziomie. Usuwa dotychczasowy infantylizm i poczucie bezkarności, wzamian za to stawia studenta w rzędzie obywateli, odpowiadających w całej pełni za zło i dobro, jakie czynią.

Uwagi „Gazety Polskiej“ podajemy w całości.

Z dniem 9-go b. m. weszło w życie rozporządzenie Ministra Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciw słuchaczom szkół akademickich.

Akademik rozpoczynający studja, a częstokroć nawet od paru lat przebywający na wyższej uczelni, mało wogóle interesuje się uniwersyteckiemi władzami dyscyplinarnemi, negując częstokroć swem postępowaniem jakąkolwiek świadomość odpowiedzialności.

Perspektywa ubiegłych lat tworzy smutny bilans. Akademik zbyt często zapominał o tem, że jest akademikiem, zapominał o uczelni, na której powagę i szacunek złożyły się wieki. Co gorsza — rok ostatni wytworzył sytuację paradoksalną, w imię bowiem „szanowania“ uczelni popełniano czyny niehańbiące nietylko z przeciętną etyką i honorem akademika i występujące poza nawias ogólnych prawideł normujących życie zbiorowe, oparte na organizacji społecznej i podporządkowaniu się pewnym normom i ograniczeniom.

Nowe rozporządzenie Ministra WR. i OP. reguluje sprawę „Rzeczpospolitej Akademickiej“, która swoje, częstokroć tak kompromitujące, poczynania, dzięki destrukcyjnej robocie pewnych odłamów młodzieży, będzie musiała ugiąć przed autorytetem wprowadzonych w życie paragrafów, gdyż dotychczasowe przyjacielskie słowa i rady były przysłowiowym „grochem o ścianę“.

Specjalną Komisję Dyscyplinarną w składzie: przewodniczącego, dwóch członków i jednego zastępcy będzie odtąd powoływał Minister Oświaty, w miarę potrzeby i według swego uznania. Postępowanie dyscyplinarne będzie tajne, jednak uchwały i orzeczenia sędziów oraz komisji dyscyplinarnych będą mogli podawać do publicznej wiadomości Minister lub rektor.

Kary, po przeprowadzeniu dochodzenia wstępnego, będą się rozciągały od załatwienia sprawy we własnym zakresie, t. j. przez dziekana, mogącego sprawę umorzyć lub udzielić winnemu kary porządkowej, — aż do wykluczenia ze wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Dzięki temu rozporządzeniu sprawa odpowiedzialności studenta, będąca do tychczas zagadnieniem bardzo problematycznem, zostaje uregulowana.

Żadne wykroczenia uwłaczające godności uczelni i akademika nie będą tolerowane, a winni jakichkolwiek wykroczeń będą bezwzględnie pociągani do odpowiedzialności.

Godność akademika powinna przestać być frazesem, albowiem w większości wypadków za długo nim była.

Przez należytą jej ocenę dojdziemy do dnia, w którym stanie się ona wskaźnikiem poszanowania uczelni i cenienia własnych obowiązków.

Wierzymy, że czasy te przyjdą niedługo“.

Wierzymy wraz z „Gazetą Polską“, że ocena i należyte zrozumienie godności akademika stanie się pierwszoplanowym wskaźnikiem jego postępowania, wtedy kiedy młodzież zrozumie swe właściwe stanowisko. Niemniej jednak zdajemy sobie sprawę, że do tego „złotego wieku“ narazie przypuszczalnie, jest dość daleko. I daleko będzie dopóty, dopóki nie wyrzekną się swojej brudnej i szkodliwej roboty na terenie akademickim, czynniki usiłujące mącić wodę w państwie i burzyć spokój publiczny. Jak długo te czynniki działają, jest niestety nieodzowny dla utrzymania godności akademika... przepis dyscyplinarny i obawa kary.

—o—

Nowy tymczasowy dworzec średnicowy w Warszawie.



Widok na nowy tymczasowy dworzec średnicowy w Warszawie po zburzeniu okalającego go w Aleji Jerozolimskiej. Widoczne są podjazdy po obu stronach odkrytego tunelu oraz perony betonowe, na których ustawiono już 4-ramienne wysokie latarnie elektryczne. Tory na tem miejscu są całkowicie wykończone.

Sędziowie przysięgli.

W dniu 4 września br. rozpoczynała się szóste roki sądu przysięgłych. Do roków tych wylosowani zostali następujący sędziowie:

Dr. Bobowski Stefan, prokurent G. K. O., Borzemski Wacław, em. prof. gimn., Chołoniewski Adam, przemysłowiec, Cieklński Franciszek, em. st. radca skarb., Dworski Artur, em. urz. Urz. Ziem., Dzięd'elewicz Marjan, em. urz. skarb., dr. Federbusch Szymon, dziennikarz, Gabel Józef, prok. Banku hipot., Gożejewski Alfons, urz. Banku przem., Gubrynowicz Kazimierz, wł. księgarni, Hermanowski Djonizy, urz. Kasy Chor., Iwanowicz Antoni, sekr. TWS, Jacyna Onyszkiewicz Jerzy, em rotm. WP, Jaworowski Władysław, em. radca sąd., Kaczewski Marjan, prok. Banku rolni., Kasparek Wiktor, kom. konc. Magtu, inż. Kornicki Stanisław, radca budowl. dyr. Rob. Pub., Kowalewski Konrad, dyr. syndyk. naft. Kucharski Władysław, em. prof., Niemczewski Władysław, inżynier, dr. Parecki Adolf, em. insp. lekar., inż. dr. Pareński Aleksander, em. radca bud. Wojew., Parylewicz Stanisław, urz. Tow. Kred. Ziemsk., dr. Pilewski Józef, wł. apteki, Wurst Stanisław, em. radca skarb., dr. Zieliński Ignacy, em. gen. bryg. WP, Znamirowski Ignacy, em. st. kontr. poczt., Zygmuntowicz Zygmunt, em. pułk. WP, dr. Rucker Zygmunt wł. fabr. i dr. Sośnicki Kazimierz, em. nacz. Wydz. Kurat.

Przysięgli z listy dodatkowej: Lamkor Bolesław, urz. ZUPU, Niezabitowski Tadeusz, em. kapitan WP, Łukasiewicz Antoni, em. pułk., Podłowski Józef, radca TOM, Pomersbach Rudolf Mikołaj, em. major WP, Propst Michał kuniec, Resch Jan Michał, em. kapitan WP., Siwak Julijusz Tomasz, em. płk., Szczepański Wojciech, em. ref. izby kontr., Weigel Melchior, wł. realn., Wittlin Stanisław, urz. ZUPU, Zawalkiewicz Jarosław, em. major WP, Ziembicki Feliks, em. rew. rachunk., Zienkiewicz Stanisław, nacz. kom. Małopolska i Zonoth E., em. st. of. poczt.

Okrutne morderstwo na Zamarstynowie.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wracał do domu w kierunku ul. Rzeźni robotnik 28-letni Hryńko Karp. Na ul. Króla Jana przystąpił doń jakiś pijany osobnik i wszczął z nim awanturę. Gdy Karp, chcąc uniknąć zajścia z pijakiem, chciał oddalić się, osobnik ten wyjął nóż i pchnął nim robotnika. Zalany krwią Karp upadł na ziemię. W chwilę później zakończył życie. Zwłoki Karpa zostały wkrótce znaleźli żone. Policja wszczęła dochodzenia i wnet aresztowała mordercę. Jest nim znany nożownik z Zamarstynowa, Leopold Pest. W chwili aresztowania znaleziono przy nim zakrwawiony nóż. Podczas przesłuchania Pest bronił się niepoczytalnością wskutek pijaństwa.

Wielkie włamanie przy ul. Legjonów.

W firmie handlu żelazem Korn i Ska przy ul. Gazowej 7 dokonano wielkiego włamania. Sprawcy dostali się do biura firmy i tu rozpruli dwie kasy ogniotrwałe. Zabrali z nich gotówkę około 10 tys. zł. Na miejscu kradzieży zostawili narzędzia włamania. Podczas badań szczegółowych na narzędziach tych znaleziono ślady palców. Zajęli się nimi daktyloskopi policyjni.

Tymczasem policja śledcza aresztowała szereg znanych włamywaczy lwowskich. Wśród innych przyprowadzono też „króla kasiarzy“, Pastuszyńskiego. Po ostatniej swej przygodzie (o czem onegdaj donieśliśmy), leży on chory w szpitalu. Przywieziony na policję oświadczył: „Ta ja jestem ciężko chory. Mam iść na operację, a mnie podejrzewają o kasę“. Puszczono go więc wolno. Wśród dalszych aresztowanych znaleźli się też członkowie „elity“ kasiarskiej: Brycki, Ziółkowski, Bobel, Wasylyk i Burnej. Podczas przesłuchaania wszyscy oni wyparli się stanowczo winy. Śledztwo trwa.

—o—

ZE SPORTU.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Czarni i Pogoń. Czarni grają dziś w Krakowie z Garbarnią mecz ligowy — Pogoń zaś w Białej gra mecz towarzyski z KS. „Biała“.

Zawody tennisowe o mistrz. Polski rozpoczęły się wczoraj w Katowicach. W Krakowie dalszy ciąg mistrzostw pływackich Polski.

DZIŚ WE LWOWIE.

Mistrz. kl A. Hasmonea — Pogoń I. B. na Cytadeli o godz. 17; poprzedzi spotkanie juniorów o mistrz. kl. C. — Old-Boy — grają z Sokołem II.

Biały Orzeł — Old — Boy na boisku Orła Białego o godz. 16'30 zawody olimp.

RKS. - Rekord, boisko 26 p. p. godz. 16'45, eliminacyjne zaw. o mistrz. kl. B. Poprzedza zawody rezerw o mistrz. kl. C. o 14'30

• • •

Klęska Szamoty. W Paryżu na torze „Parc des Princes“ rozpoczęły się zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Pierwszego dnia rozegrane zostały eliminacyjne zawody szybkości amatorów i zawodowców. W zawodach wzięli udział w biegach amatorów przedstawiciele trzynastu państw a w biegach zawodowców kolarze jedenastu narodowości. W zawodach amatorów pierwsze miejsce zajął Franciszek Rampelberg o dzie długości przed Włochem Pola. Trzecim był Anglik Horn. Dalsze miejsca zajęli: Dania, Austrja, Szwecja, Niemcy i Belgja. Po zakończeniu zawodów eliminacyjnych dla amatorów, rozpoczęły się biegi zawodowców. Ogółem rozegrano 11 serji tych eliminacyjnych biegów. W ostatniej jedenastej serji na szybkość walczyli Szwajcar Dinkelkamp z Polakiem Szamotą. Zwyciężył Dinkelkamp po ciężkiej walce, bijąc Polaka o pół koła.

Koszutski wraca na tor. W najbliższych dniach wrócić ma na tor i walczyć w barwach W. T. C. znakomity przed paroma laty kolarz, narokrotny mistrz Polski, Koszutski.

—o—

XIV. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich.

Z Prezydjum Zjazdu Lekarzy i Przyrodników, który się ma odbyć w Poznaniu w dniach 11—15 września r. b., dowiadujemy się, że prace przygotowawcze posuwają się raźno naprzód, a wzrastająca z dniem każdym liczba zgłoszeń świadczy o ogromnem zainteresowaniu się Zjazdem nietylko kół fachowych, lecz także i szerokiej publiczności. Ponieważ względy organizacyjne wymagają już teraz zorjentowania się, choćby w przybliżeniu w liczbie uczestników Zjazdu, przeto konieczne jest jaknajspieszniejsze zgłaszanie swego udziału z jednoczesnem wpłaceniem należności (konto czekowe PKO 204580). Przy tak licznym zjeździe trudno będzie Komitetowi organizacyjnemu zapewnić osobom późno się zgłaszającym kwatery równie dobre co i uczestnikom, którzy się zgłosili wcześnie.

Wśród prac organizacyjnych na pierwszy plan wysuwają się starania około urządzenia Wystawy. Na terenach wystawowych wre praca: budują się stoiska, przerabiają się i upiększają sale. Podkreślić należy, że Czechosłowacja wystawi wspaniałe eksponaty z byłej wystawy w Dreźnie (Higiena miast), że dalej Ministerstwo Spraw Wojskowych obeśle Wystawę eksponatami, dotyczącymi higieny wojskowej, bogato przedstawiać się będzie dział wychowania fizycznego, Sport, rolnictwo, leśnictwo, ogrodnictwo, dydaktyka, zobrazowanie poszczególnych nauk przyrodniczych, czasopiśmiennictwo lekarskie i przyrodnicze — wszystko to w tysiącznych eksponatach, barwnych grafikonach, przejrzyście zszeregowane, czekać będzie na liczne rzesze zwiedzających.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę wszystkich Wystawców, że od dnia 24 sierpnia zaczyna się przyjmowanie eksponatów, w których to sprawach należy kierować się do Prezydjum Komitetu wystawowego, Poznań, Skarbowa nr. 9, Związek Lekarzy, dr. Romuald Matuszewski, lub do Biura Targów Międzynarodowych, Poznań, M. Focha 18. Przypominamy, że stoiska działu naukowego są wolne od opłat.

W dobie tak zwanego kryzysu Zjazd i Wystawa będą świadczyć, że w dziedzinie ducha naszego, w nauce polskiej kryzysu niema, bo go być nie może.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Budownictwo mieszkaniowe wykazuje cechy ożywienia. Do takiego wniosku uprawnia przedewszystkiem mocna tendencja na rynku artykułów budowlanych i zwyżkowa tendencja płac robotników budowlanych. To ożywienie jest niewątpliwie rezultatem z jednej strony rozwoju konjunktury, z drugiej zaś specjalnej akcji, prowadzonej ze szczególną troską przez Rząd.

Szczegółowy obraz akcji rządowej przedstawia w artykule, umieszczonym w ostatnim zeszycie (Nr. 32 z dn. 12 b. m.) tygodnika „Polska Gospodarcza" jeden z czynnych współpracowników tej akcji. „Zasadniczym rysem obecnej polityki budowlano-mieszkaniowej — czytamy — jest dążenie do obniżenia względnie utrzymania kosztów budowy na niskim poziomie, oparte na przesłance, że nic tak nie pobudza budownictwa, jak taniość budowy". Stąd akcja w kierunku obniżenia cen związanych artykułów budowlanych i niedopuszczenia do nadmiernej zwyżki cen pozostałych materiałów budowlanych (przejściowa zniżka o 50 prc. taryfy na przewóz cegły). Stąd obniżenie opłat za czynności wstępne, związane z budową, za korzystanie z inwestycyj miejskich (opłata n. p. za dołączenie małej budowli do sieci wodociągowej w Warszawie zniżona została do 260 zł.), opłat rejentalnych i t. p. Stąd uproszczenie zatwierdzania planów i przygotowanie dla budujących szeregu gotowych planów do wyboru po 30 zł. (bez opłaty za zatwierdzenie planu i z gotowemi planami roboczemi).

W zakresie akcji kredytowej przeznaczono z Państwowego Funduszu Budowlanego 14 miljonów zł., która to suma została podzielona na kontyngenty dla 148 miast. Zasada pożyczek: maximum 4.000 zł. na jeden budynek (w Warszawie do 5.000 zł.) i maximum 50 prc. kosztów budowy. Pozatem Z. U. P. U. finansuje budowę kilku gmachów mieszkaniowych spółdzielczych, a Fundusz Pracy uruchomił 2,8 miljonów zł. na cele kredytowania zaawansowanych, lecz nieukończonych budowli oraz 500.000 zł. na finansowanie budownictwa domów robotniczych.

Jest nowa akcja. Pożyczki na domki robotnicze udzielone są na zasadach maximum 4.300 zł. na objekt i maximum 75 prc. kosztów budowy, oprocentowanie 3 prc., amortyzacja 10—15 lat. Budujący musi mieć teren i około 1.500 zł. gotówki. W niektórych wypadkach wkład gotówkowy może być zastąpiony wkładem w naturze, a zatem pracą budującego lub jego rodziny (wzór: na Kole i w Babicach pod Warszawą).

Wreszcie akcja terenowa. Państwo przeznaczyło na ten cel część zapasów gruntów w miastach i okolicach podmiejskich. Mianowicie 74,6 hektarów (Warszawa, Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Kraków, Poznań, Toruń). Czynności, związane z przygotowaniem terenów pod budowę oraz sprzedaż terenów prowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zamek w Olesku.

Z prowadzonych w chwili obecnej prac konserwatorskich na terenie Polski, do najważniejszych należą prace nad odrestaurowaniem zamku w Olesku.

Zamek ten leżał w obrębie pasa warowni kresowych. Był zbudowany w XVII w. przez Jana Daniłowicza. Po wojnach tureckich i wymarciu rodziny Daniłowiczów, zamek przeszedł na własność Sobieskich i z polecenia Marji Kazimiery, odrestaurowany został w r. 1685. W zamku oleskim przyszedł na świat w r. 1629 Jan III. W wieku XVIII. zamek należał do Wacława Rzewuskiego, który przeniósł całe umeblowanie wnętrza do Podhorzyc, również w swoim czasie własności Sobieskich.

Od końca XVIII. wieku do połowy XIX. wieku zamek był w zupełnem zaniedbaniu i dopiero z końcem XIX wieku galicyjski Sejm Krajowy zakupił zamek i przystąpił do restaurowania go.

W czasach wielkiej wojny zamek został zniszczony przez kwaterunki rosyjskie.

Przed 5-ciu laty z inicjatywy polskich władz konserwatorskich przedsięwzięte zostały prace zabezpieczające, obecnie zaś przeprowadzana jest gruntowna restauracja całego zamku, a więc: otynkowuje się mury, porządkuje wnętrza, odnawia się stropy i posadzki, buduje się nową klatkę schodową etc.

Prace te prowadzone są z funduszów konserwatorskich, sejmikowych i społecznych.

Wiele hałasu o nic.

LODA HALAMA ZNALAZŁA SIĘ.

Przed kilku dniami podały wszystkie dzienniki sensacyjną wiadomość o tajemniczem zniknięciu znanej artystki Lody Halama. Przez dwa dni Warszawa żyła w gorączce plotek, jakie opowiadano sobie w związku z tą sprawą. Prasa brukowa snuła najfantastyczniejsze domysły na temat niewytłumaczonego faktu, przyczem nie obeszło się naturalnie bez wkroczenia w życie prywatne artystki i ścisłego analizowania najdrobniejszych faktów, które miały miejsce przed jej zniknięciem. Zaznaczano jednak, że Loda Halama miała zwyczaj w momentach zdenerwowania — uciekać z domu, chociaż nigdy nieobecność jej nie trwała tak długo.

I teraz rzecz wyjaśniła się w sposób zupełnie pozbawiony tła romantycznego, lub tragicznego. Artystka wyjechała na dwa dni do Częstochowy, chcąc przyjść do równowagi po jakichś przykrościach i zostawiła tylko kartkę do służącej, pomijając swą rodzinę. Rzekoma sensacja przestała istnieć, ale dostarczyła przynajmniej na dwa dni tematu do pisania w jałowym sezonie ogórkowym...

—o—

Najpopularniejszy temat filmów.

Tematem dramatów filmowych bywa najczęściej miłość, która bardzo często występuje też — jako najbardziej przyciągająca reklama.

Oto mała kolekcja tych tytułów, zebrana przez znanego pisarza, Elję Erenburga:

„Miłość w kąpieli", „Miłość cygańska", „Miłość w śniegu", „Miłość Betty Peterson", „Miłość i rabunek", „Miłość i śmierć", „Miłość rządzi życiem", „Miłość zaślepia", „Miłość aktorki", „Miłość hinduski", „Misterium miłości", „Miłość podlotka", „Szalona miłość", „Krwawa miłość", „Miłość na rozdrożu", „Miłość nieprzyjaciela", „Miłość Joanny Ney", „Miłość Rasputina", „Miłość kobiety", „Miłość bandyty", „Miłość i honor", „Miłość na pustyni", „Miłość i złoto", „Miłość Casanowy", „Nic prócz miłości", „Miłość Carmeny", „Wielka miłość", „Miłość bez granic", „Miłość kata", „Miłość lekarza", „Pierwsza miłość Anny", „Ostatnia miłość Chopina", „Światło miłości", „Pałac miłości", „Fanfary miłości", „Grobowiec miłości", „Wyspa miłości", „Amor i Psyche", „Miłość umiera", „Bogini miłości", „Chmura miłości", „Ucieczka przed miłością", „Pieśń miłości", „Bajka o miłości", „Zakochani między sobą", „Zakochani w Hollywood", „Miłość w wagonie sypialnym", „Życie to miłość", „Ja kocham cię", „Ja kocham ją", „Miłość na szafocie", „Ile kosztuje miłość", „Harry kocha blondynki", „Gdyby nie było miłości", „My wszyscy kochamy miłość".

A oto serce w tytułach:

„Melodja serc", „Symfonja serc", „Serce i honor", „Serce w płomieniach", „Serce zwycięzcy", „Król serc", „Serce się starzeje", „Głos serca", „Dwa serca biją w walca takt" i t. p. i t. p.

Uroczystości 6 sierpnia w Bóbrce.

Uroczystości 6 sierpnia w Bóbrce rozpoczęto strzelaniem do tarcz Obrony Narodowej i o Odznakę Strzelecką na strzelnicy P. W. i W. F. Pierwsze strzały oddali starosta powiatowy Bernatowicz, prezes Pow. Zarządu Z. S. i inspektor szkolny Ohly.

W Domu Strzeleckim odbył się uroczysty wieczorek, na którym obecni byli naczelnicy władz i urzędów, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji i miejscowe społeczeństwo. Słowo wstępne wygłosił major W. P. w stanie spoczynku p. Wiktor Hawel, referat o powstaniu legjonów i ich czynach i Wodzu wygłosił p. Roman Illasiewicz. Następnie wraz z orkiestrą przy świetle pochodni przemaszerowano w pochodzie przez miasto i udano się na wzgórze w celu rozpalenia ogniska. Przy dźwiękach hymnu Narodowego podniesiono sztandar strzelecki. Raport odebrał prezes Pow. Zarządu Z. S. w tow. Starosty i Pow. Komdt. Z. S.

Po odczytaniu historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego i rozkazu obecnego Komdta Głównego Z. S. pułk. dypl. Rusina, zarządzono uroczysty apel I. Kompanji Kadrowej, poczem wezwał prezes Pow. Zarządu Z. S. obecnych do zachowania minuty milczenia dla oddania czci poległym w bojach o Wolność Polski.

Obchód zakończono odebraniem przysięgi od obecnych, wzniesieniem okrzyku na cześć przywódców legjonowych i odśpiewaniem pieśni legjonowych.

W dniu 6 sierpnia odprawiono uroczyste nabożeństwo, następnie starosta Bernatowicz odebrał defiladę oddziałów strzeleckich, poczem udano się do Domu Strzeleckiego na uroczysty poranek.

Zgon popularnego rysownika francuskiego.

W tych dniach zmarł w Paryżu, w wieku 76 lat, znakomity rysownik francuski Henriot, który od 44 lat zamieszczał co tydzień swe karykatury w tygodniu „L'Illustration".

Pojedynek poetycki.

Akademik F. T. Marinetti, stojący na czele kierunku futurystycznego, wyzwał wszystkich poetów włoskich na poetycki pojedynek na temat „Zatoka Specji". Warunki pojedynku zostaną ogłoszone w najbliższym numerze czasopisma „La terra dei vivi". Zamiarem Marinetti'ego jest ożywienie twórczości poetyckiej włoskiej a jednocześnie zwrócenie powszechnej uwagi na piękno zatoki specyjskiej.

Statystyka zakonu Jezuitów.

Najnowsza statystyka zakonu OO. Jezuitów wykazuje, że na całym świecie posiada Towarzystwo Jezusowe 22.956 członków. Oznacza to przyrost o 599 w porównaniu z poprzednim rokiem sprawozdawczym. W ogólnej liczbie wyszczególnić należy 10.166 księży, 7,389 scholastyków i 4.381 braci zakonnych.

Prowincja włoska, obejmująca Włochy i Brazylję centralną, liczy 832 księży, 610 scholastyków i 500 braci. Prowincja słowiańska, obejmująca Polskę, Czechosłowację i południowych Słowian, liczy 412 księży, 537 scholastyków i 395 braci. Prowincja niemiecka, t. zn. Niemcy, Austrja, Holandja, Węgry i Brazylja południowa 1.425 księży, 904 scholastyków i 838 braci. Francuska prowincja zaś 1,670 księży, 793 scholastyków i 153 braci. Prowincja hiszpańska, która obejmuje również pewne części Ameryki południowej — 2.070 kapłanów, 1,603 scholastyków i 1.561 braci. Anglja, Australja, Belgja, Kanada i Irlandja tworzą wielką prowincję angielską, liczącą 1.826 księży, 375 scholastów i 530 braci. Wreszcie prowincja amerykańska — 1.931 księży, 2.067 scholastyków i 505 braci zakonnych.

Jenerałem zakonu jest, jak wiadomo, Polak, o. Włodzimierz Ledóchowski.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Wolne zawody w Stanisławowie.

Ciężkie położenie ekonomiczne dotknęło w znacznym stopniu zawody wolne. Sytuacja inteligencji zawodowej nie przedstawia się różowo w żadnej połaci kraju, ale ze względu na specyficzne cechy przybiera odmienny charakter w województwie stanisławowskiem. W tym stanie rzeczy zainteresuje zapewne naszych Czytelników materjał, jakiśmy na ten temat uzyskali w rozmowach z przedstawicielami poszczególnych wolnych zawodów.

Charakterystycznym przykładem fatalnego położenia większości lekarzy stanisławowskich jest fakt powzięcia przez tut. koło lekarzy uchwały, która projektuje niedopuszczanie w najbliższych latach nowych lekarzy do praktyki na terenie Stanisławowa. Jak to już onegdaj donieśliśmy realizacja tego ważnego postulatu zależeć będzie od decyzji lwowskiej Izby lekarskiej. — Jakkolwiek sprawa powyższa będzie załatwiona stwierdzić należy, że zarobki tut. lekarzy spadły w ostatnich latach o 50 do 80%. Wielu lekarzy, cieszących się dawniej wielką popularnością, straciło znaczną część swej klijenteli. Rzecz jasna, że przyczyna tego zjawiska tkwi w pierwszym rzędzie w kryzysie, ale obok tego nie małą rolę odgrywa zbyt wielka ilość lekarzy, praktykujących w Stanisławowie, oraz zbytnie przeładowanie wśród lekarzy specjalistów.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja adwokatów. Już dziś szereg adwokatów, których liczba dochodzi w Stanisławowie do 100, ze swej praktyki, nie zarabia na najkonieczniejsze potrzeby życiowe. Liczba adwokatów wzrasta z roku na rok, co pogarsza tylko ich widoki na przyszłość. Równocześnie ilość spraw — należących do adwokatów — maleje z dnia na dzień. Ciekawem signum temporis w tym zawodzie jest też fakt, że z wielu aplikantów zaledwie kilku posiada posady płatne, reszta zaś w przeważającej ilości pracuje u adwokatów bezpłatnie.

Stosunkowo najlepiej mają się obecnie — w związku z tegorocznym sezonem budowlanym — inżynierzy — geometrzy. Podkreślić należy, że część inżynierów ma zajęcie w magistracie, w wydziale technicznym, a kilku kieruje pracami miejskiemi. Natomiast inżynierzy — elektrotechnicy i chemicy nie mają jakichkolwiek szans na zarabianie w Stanisławowie.

I w innych zawodach wolnych można coś podobnego zanotować. Na terenie Stanisławowa znaleść można wielką ilość bezrobotnych nauczycieli i farmaceutów.

Oczywista statystyka bezrobotnych inteligentów nie odbiega zapewne w Stanisławowie i w województwie stanisławowskiem zbytnio od danych w innych województwach. Niemniej że brak zajęcia wśród tutejszej inteligencji jest tembardziej zrozumiały, że na tutejszym terenie wytworzył się pęd do studjów wyższych i w związku z tem dał się zauważyć w ostatnich latach zbytni wzrost pracowników umysłowych, który w połączeniu z przesileniem gospodarczem wśród ludności wpłynął na pauperyzacje tutejszej inteligencji.

Z Wydziału Wojewódzkiego.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego pod przew. p. wicew. Czerwińskiego, w obecności członków Wydziału pp.: posła Chowańca, dr. Okoniewskiego z Horodenki i Horodyskiego z Piatyk.

Na posiedzeniu zatwierdzono sprawozdania rachunkowe Powiatowych Zw. samorządowych — żydaczowskiego (za rok 1930/31 i 1931/32), nadwórniańskiego (za rok 1928/29 i 1931/32) i kosowskiego (za rok 1931/32). Zatwierdzono również statut emerytalny dla pracowników pow. Związku Samorządowego w Horodence oraz uchwały tymczas. Rad Powiatowych w Kołomyi i Dolinie, dotyczące poboru opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa.

Wkońcu uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 4000 zł. w Funduszu pracy na przebudowę drogi Jabłonów-Kosmacz. Drogę tę ma przebudować tymczasowy Zarząd Powiatowy w Kołomyi.

Wzmożony ruch autobusowy w województwie stanisławowskiem.

Ostatni dziennik urzędowy Województwa stanisławowskiego podaje szereg rozkładów jazdy autobusów publicznych kursujących na wielu linjach. Największe nasilenie ruchu wykazuje Stanisławów, posiadający szlaki autobusowe w różnych kierunkach. Zkolei drugim ruchliwym punktem wyjścia dla autobusów jest Kołomyja. Na wielu szlakach ruch autobusowy jest bardzo ożywiony i tak na linji np. Kołomyja—Kuty kursuje dziennie po 7 autobusów w obie strony według oznaczonego rozkładu jazdy. Dziennik wojewódzki stanisławowski ogłosił również taryfę urzędową na przejazdy autobusowe.

Autor oszczerczych anonimów przed sądem.

Donosiliśmy w swoim czasie o aresztowaniu pod zarzutem nadużyć w Rzeźni miejskiej dyr. tejże Rzeźni dr. Adama Ziarkiewicza. Dr. Ziarkiewicz przebywał w więzieniu około 3 tygodnie, poczem został do rozprawy wypuszczony na wolną stopę. W kwietniu odbyła się przed Trybunałem tut. Sądu karnego rozprawa, w wyniku której dr. Ziarkiewicz został uniewinniony. W tym samym czasie wpłynęło do Najwyższego Trybunału Administracyjnego (NTA) w Warszawie anonimowe doniesienie wysłane pocztą ze Stanisławowa. Treść anonimu była nader sensacyjną. Autor doniesienia, jako „dobry obywatel" komunikuje NTA., że Sąd stanisławowski jest przekupny i wydaje wyroki niesprawiedliwe. Dla umotywowania swych twierdzeń, podaje fakty, jakie miały miejsce w związku ze sprawą dr. Ziarkiewicza, który dopuścił się olbrzymich nadużyć w Rzeźni stanisławowskiej. Mimo licznych dowodów winy dr. Z., Sąd go uwolnił, został bowiem przekupiony (!!) przez brata oskarżonego, prezesa Sądu okręgowego w Złoczowie, który piastując niegdyś godność wiceprezesa S. o. w Stanisławowie miał ułatwione zadanie, znając wszystkich tut. sędziów. Tak twierdził autor anonimu do NTA. W zakończeniu zaś swego doniesienia zagroził, że o ile NTA. nie wglądnie w całą sprawę, wówczas zmuszony będzie odnieść się do Ligi Narodów, by wyświetlić przed cały światem system postępowania Sądów w Polsce.

NTA odesłał doniesienie Prokuraturze stanisławowskiej, która go odstąpiła policji, w celu wykrycia anonimowego oszczercy. Policja rychło też ujawniła nazwisko denuncjanta, kierując dochodzenia w pierwszym rzędzie przeciw osobom, pozostającym w złych stosunkach z dr. Ziarkiewiczem.

Okazało się, że autorem anonimów był niejaki Dymitr Wieczorynko, masarz z Pasiecznej, który miał złość do dr. Z., za skonfiskowanie mu 6 wieprzy bitych, u których stwierdzono różycę. W wyniku dochodzeń policyjnych postawiono Wieczorynkę w stan oskarżenia. Obecnie stanął przed Sądem karnym w Stanisławowie. Na rozprawie osk. przyznał się nietylko do autorstwa wspomnianego doniesienia, lecz przyznał się także do wysłania podobnych doniesień do szeregu innych władz, tłumacząc, że postępował zgodnie z „sumieniem prawdziwie dobrego obywatela", który nie może znieść nieprawości ludzkiej.

Prowadzący rozprawę, sędzia dr Popiel nie uznał jednak szczerych intencji „prawdziwie dobrego obywatela" i skazał go za oszczerstwo na karę więzienia przez 4 miesiące. Oskarżał st. przod. T. Płonka.

Rozprawa wzbudziła ze zrozumiałych względów nielada sensację w sferach sądowych, to też toczyła się przy wypełnionej po brzegi sali.

—o—

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Dzika miłość".
OLIMPA: „Bezdomni".
RAJ: „W lasach polskich".
WARSZAWA: „Serca na rozdrożu".
URANJA: Nieczynne z powodu rekonstrukcji.

—o—

Z teatru. Dziś, we wtorek, 15 b. m. wystąpi w sali Sokoła (3 Maja) znany zespół warsbzawskich art żydowskich — „Żydowska Banda" W skład zespołu wchodzą znani artyści żyd. Malwina Rapel, Lola Folman, Z. Kac, D. Lederman i M. Hilsberg Zapowiedź występu art. warszawskich wzbudziła w sferach żydowskich Stanisławowa wielkie zainteresowanie.

Sala ukr. Sokoła. 15 sierpnia, godz. 8'30 występ teatru „Żydowska Banda".

—o—

Do prenumeratorów. Prenumeratorzy „Słowa Polskiego" mogą odbierać gazetę w niedzielę i święta od godz. 9—11 w sali listonoszów — główna poczta, ul. Gosławskiego.

„Z ziemi stanisławowskiej" Dodatek „Słowa Polskiego" pod powyższym tytułem, omawiający wszechstronnie wszelkie przejawy życia w Województwie stanisławowskiem, okazuje się 3 razy w tygodniu a to: we wtorki, czwartki i sobotę. Ponadto prowadzić będzie „Słowo Polskie" z dniem 1 września codzienną kronikę stanisławowską.

Komendant Pow. P. P. nadkom. mgr. Honus powrócił z urlopu i objął normalne urzędowanie.

Początek roku szkolnego. Rok szkolny w Stanisławowie rozpocznie się w poniedziałek 21 b. m uroczystem nabożeństwem w kościele, cerkwi i synagodze żyd.

Z ruchu służbowego w DOKP. W ostatnim czasie przeniesieni zostali na emeryturę nast. wyżsi urzędnicy stanisławowskiej dyrekcji kolejowej: Antonowicz Kazimierz kier. działu towarowego w wydziale ruchu, Katz Mojżesz kier. działu zakupów w wydziale zasobów, Wiśniewski Stanisław kier. oddziału ruchu w Stanisławowie i Dobrzyniecki Stanisław kier. działu reklamacyjnego w wydziale kontroli dochodów Dyrekcji.

Elektryfikacja Worochty. W związku z budową nowego tartaku w Worochcie, ma nastąpić elektryfikacja tej miejscowości już w początkach marca.

Z T. S. L. w Worochcie: Sekcja dramatyczna TSL. w Worochcie wystawia dziś t. j. 15 b. m 3 aktową sztukę Fredry „Damy i Huzary".

Naczelny rabin Szwecji w Jaremczu. Od 2 tygodni przebywa na wywczasach w Jaremczu naczelny rabin Szwecji dr. M. Ehrenpreis, znany publicysta, piszący w języku szwedzkim.

—o—

Odznaczenie Huculów.

Podczas obchodu uroczystości Wymarszu Kadrówki w Obozie Centrum Wyszkolenia Sanitarnego w Tatarowie, odznaczono trzech Huculów z Żabiego Krzyżem Niepodległości w obecności miejscowych władz oraz licznie zebranej publiczności. W dniu tym wskutek zarządzenia Dowódcy obozu wydano bezpłatnie około 500 obiadów dla biednej ludności miejscowej.

Nowy konkurs „Dni Ziemi Stanisławowskiej".

Komitet „Dni Ziemi Stanisławowskiej" rozpisał ponowny konkurs na wykonanie projektu obramowania tablicy pamiątkowej umieszczonej na zewnętrznej ścianie kolegiaty stanisławowskiej.

Rama o wewnętrznych wymiarach 147'5 ×75 cm. wykonana z piaskowca ma być zharmonizowana z elewacją kolegiaty. Napis w dolnej części ramy winien brzmieć „odnowiono we wrześniu 1933 r."

Prace nadsyłać należy do 20-go sierpnia 1933, na adres generalnego sekretarjatu „Dni Ziemi Stanisławowskiej" (Stanisławów, Województwo). Za najlepsze prace wyznaczono nagrody w kwocie 50 i 80 zł., ponadto zastrzegł sobie komitet prawo zakupu prac wyróżnionych.

Program radjowy.

Wtorek, 15 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 10: Trans. z Częstochowy Nabożeństwo. 10'45: Trans z Warszawy. Muzyka religijna z płyt. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Trans. z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 12'15: Trans z Warszawy. Poranek muzyczny ze studja w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego i Helena Cywińska (fortep.). 14: Trans. z Krakowa. „Jak hoduje się żyto wierzbieńskie" — wygł. p. Janina Szanklewska. 14'20: Trans z Warszawy: Koncert z płyt. 14'45: Trans. z Warszawy. „Zmora lasów sosnowych" wygł. dr. Marjan Nunberg. 15'05: Trans. z Warszawy. Koncert chóru żeńskiego „Gregorjanum" pod kier. ks. prof. Henryka Nowackiego pt.: „Tajemnica Święta Wniebowstąpienia". W przerwie „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 16: Pogadanka Aleksandra Janowskiego p. t.: „Obóz pod Krakowem" 16'30: Muzyka z płyt. 16'45: „Listy i programy" w por. dyr. progr p. J. S. Petry. 17: Trans. z Wilna „Nowogródczyzna i Grodzieńszczyzna" — wygł. dr. St. Lorentz. 17'15: Trans. z Wilna. Muzyka ludowa polska. 18: Recital skrzypcowy prof. Henryka Czaplińskiego Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 18'35: Odczytanie programu na dzień następny. 18'40: Rozmaitości. 19: Trans z Wilna. Słuchowisko „Rok 1863", H. Romera. 19'40: Trans z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Bronisława Wolfstala, Lucjan Budkiewicz (wiolonczela) i Ludwik Urstein (akomp.). 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Komunikat Lwowskiej Dyrekcji Kolei. 21'10: Dalszy ciąg koncertu. 22: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania. 22'40: Komunikaty. 22'45—23: Muzyka z płyt.

Środa, 16 sierpnia

Lwów. Godz. 7—7'55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'57: Przerwa 11'57: Trans. sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Torunia. 12'05: Trans. z Warszawy z ogrodu „Bagatela" K. Dakowskiego koncertu orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Dalszy ciąg koncertu lekkiego 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramofonowych. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący, „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15'45: Trans. Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Ciechocinka Koncert popularny w wyk. ork. symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tylji. 17: Trans z Warszawy. Odczyt aktualny pt.: „Na widnokręgu nauki i techniki" — wygł. dr Feliks Burdecki 17'15: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. kwartetu Lewingera (I-e skrzypce Władysław Lewinger, II-gie skrzypce Kazimierz Kamiński, altówka Antoni Kmieć, wiolonczela Lucjan Budkiewicz). 18'15: Trans. z Krakowa. „Doliną Dunaju w Tatry" wygł. dr. Klimaszewski 18'35: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. Kseni Grev (sopran) Marjan Demar - Mikuszewskiego (tenor) i Ludwika Ursteina (akomp.). 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Tomasz Mann: „Przewrotność uczniaków" z powieści „Buddenbrookowie". 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy Koncert wokalny w wyk. Zofji Fabry (sopran), Wiktora Bregy (tenor) i Ludwika Ursteina (akomp.) 20'50: Dziennik wieczorny 21: Akcja „Radio - Dzieciom". 21'10: Muzyka lekka w wyk. orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa" 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty 22'40—23: Muzyka taneczna z płyt.

Stanisławowianka żoną dyrektora znanych dzienników paryskich.

Onegdaj bawił w Polsce dyrektor znanych dzienników paryskich „Paris Midi" i „Paris Soir", p. Paweł Gemon, który zapoznawał się ze stosunkami polskiemi i przyjęty był na dłuższem przesłuchaniu przez p. Ministra Spr. Zagr. Becka. Zainteresuje zapewne stanisławowian, że p. Gemon ożeniony jest z córką tut. kupca p. Cezia Hermana.

Harcerzy szwedzcy w Warszawie.



W sobotę rano przybyła do Warszawy w drodze powrotnej ze światowego zlotu harcerskiego w Gödöllö grupa harcerzy szwedzkich, w liczbie 162 osób, powitana na dworcu przez przedstawicieli Naczelnictwa Harcerstwa Polskiego, mag. Sosnowskiego, przedstawiciela Poselstwa Szwedzkiego oraz reprezentacyjną drużynę Harcerstwa Polskiego. Na zdjęciu harcerze szwedzcy opuszczający w zwartym szyku dworzec główny.

Spółdzielcze Związki Rewizyjne w Polsce.

Z ogólnej liczby 18.668 spółdzielni, istniejących w Polsce, według najnowszych danych Państwowej Rady Spółdzielczej na dzień 1 stycznia 1933 r. — 11.745 spółdzielni czyli 63 prc. należy do Związków Rewizyjnych, reszta zaś, a więc 6.923, czyli 37 prc. do Związków, nie należy, chodzi „luzem" i „dziko".

Związków tych jest ogółem 23, a dzielą się one według narodowości, jak następujące:

12 polskich, 5 niemieckich, 4 żydowskie i 2 ukraińskie.

Związki polskie, datujące się przeważnie z czasów przedwojennych, (stąd ich wielka ilość jako pozostałość po 5 dzielnicach zaborczych) dążą do konsolidacji i tworzą obecnie 3 duże ugrupowania: „Unię Związków Spółdzielczych w Polsce", „Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych R. P.", oraz grupę „Społem", do której należą: „Związek Spółdzielni Spożywców R. P.", „Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych" oraz „Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych" i „Budowlano Mieszkaniowych". Do „Zjednoczenia" należy 5 Związków Rewizyjnych: Warszawa, Lwów, Cieszyn, Toruń i Katowice, skupiających przeważnie drobne kasy oszczędnościowo - pożyczkowe wiejskie (Kasy Stefczyka) oraz mleczarnie. Do „Unji" należą 4 Związki Rewizyjne (Warszawa, Poznań, Lwów, Kraków), skupiające większe spółdzielnie kredytowe miejskie i wiejskie, spółdzielnie „Rolników" poznańskich (zbyt produktów rolnych) i Kółka Roln. w Małopolsce.

Grupa „Unji" liczy razem 1.443 spółdzielnie, grupa „Zjednoczenia" — 3.936, a grupa „Społem" 1.149 spółdzielni, razem Związki polskie mają u siebie 6.528 zorganizowanych spółdzielni.

Związki niemieckie (2 Poznań, Lwów Grudziądz, Łódź), skupiające przeważnie kredytówki i nieco rolniczych, mają zaledwie 900 spółdzielni; żydowskie (2 Warszawa, 2 Lwów) liczą 986 spółdzielni, przeważnie kredytowych miejskich stanu średniego, a 2 ukraińskie Związki we Lwowie posiadają razem 3.338 spółdzielni, przeważnie wiejskich wszelkiego rodzaju.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. (Sz.).

Dewizy (tranzakcje).

Berlin 213.20, Belgja 124.82, Holandja 360.90, Londyn 26.62, Nowy Jork kabel 6.63, Paryż 35.03, Praga 26.51, Szwajcarja 172.90, Gdańsk 173.70. Sztokholm 153, Włochy 46.98.

Za dolara w obrotach prywatnych płacono zł. 6.61, za dolara złotego 9.01. za rubla złotego .4.78.5. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe po zł. 6.50.

Papiery procentowe.

3 prc. poż. budowlana 39, 7 prc. poż. stabilizacyjna 52, 4 prc. poż. inwestycyjna 110, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 49.80, 10 prc. poż. kolejowa 103.50, Bank Polski 83.50.

——o——

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

IV. Km 2289/33. Dnia 21 sierpnia 1933 r. o godzinie 12-tej odbędzie się w Drohobyczu na Rynku, licytacja publiczna ruchomości, składających się z biblioteki dębowej, biurka dębowego, stołu dębowego, 2 foteli obitych skórą, 1 obrazu olejnego Ricorda, 1 kilimu wzorzystego, 1 krzesła obitego skórą, 1 maszyny do pisania „Underwood" i 4 krzeseł fotelowych, giętych, zaś w dniu 22 sierpnia o godzinie 12-tej odbędzie się w Borysławiu na Rynku publiczna licytacja ruchomości, składających się z 1 kasy ogniotrwałej żelaznej, 1 maszyny do pisania firmy „Royal", 10 świeczników elektrycznych metalowych i niklowych, 2.000 metrów drutu przewod. elektr. izolowanego, czarnego i 10 świeczników różnych, małych metalowych. Wyżej wymienione rzeczy można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym 3260/K

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IV.

Km. 1023/33 Obwieszczenie. Dnia 23. sierpnia 1933, od godziny 7 rano we dworze w Drohomyślu — sprzeda się przez licytację publiczną ruchomości, a to: 360 kóp żyta, które oszacowane zostaną w dniu licytacji Ruchomości wyżej wyszczególnione oglądać można w dniu licytacji Poniżej połowy ceny oszacowania sprzedaż nie nastąpi. Wartość ruchomości około 5.000 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego
Krakowiec, dnia 12 sierpnia 1933. 3261/K

Km. 321/33 Edykt licytacyjny. Dnia 25. września 1933 r., o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w biurze Komornika Sądu Grodzkiego w Kulikowie w budynku sądowym) licytacyjna sprzedaż całej realności objętej lwh. 542 (ppgrt 2013, 2015 — role, 2014 — łąka), połowy realności obj. lwh. 845 (ppgrt. 443 — ogród, 444 — łąka), całej realn. obj. lwh. 1054 (pgrt. 440/2 — ogród), połowy realn obj. lwh. 1145 (pbud. 764, pgrt. 445 — ogród), całej realn. obj. lwh. 1438 (ppgrt. 2004, 2006 — role, 2005 — łąka), 2/3 części realności obj. lwh. 1829 (pgrt 2056 — łąka pgrt 2057 — rola) i 2/3 części realn. obj. lwh. 1830 (pgrt 2059 — rola i łąka) — ks. gr. gm. kat. Kulików, obszaru 1 ha 95 a 67 m. kw., Mikołaja Trembeckiego i Heleny z Ostapczaków Trembeckiej w Kulikowie własnych. Przynależność: połowa domu i stodoły (drewniane), cała stajnia drewniana, piwnica murowana i 10 m. parkanu. Wartość szacunkowa 6 184 zł. Najniższa oferta 4.122 zł 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadium 618 zł. 40 gr. Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego
Kulików, dnia 5 sierpnia 1933. 3262/K

I. Km 1238/33/6. Edykt licytacyjny. Dnia 29 sierpnia 1933 o godzinie 2 popołudniu w Brzeżanach przy ulicy Rohatyńskiej, Nr 48 w mieszkaniu p Jadwigi Klisowskiej sprzedane zostaną, w drodze publicznej licytacja następujące przedmioty: meble, dywan, obrazy, książki, naczynie stołowe i kuchenne. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż w lokalu wyżej podanym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I
Brzeżany, dnia 10 sierpnia 1933. 3263/K

Km. 343/33. Obwieszczenie. Dnia 19. września 1933 w Sądzie Grodzkim w Kozowej, w biurze Nr 8, o godzinie 9 przed południem na wniosek Idy Fell i Sali Berlstein odbędzie się na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja realności obj. whl 1125 a ks. gr. gm. kat. Słoboda Złota przy Sądzie Grodzkim w Kozowej prowadzonej Józefiny vel Pepi Hahn ur. Weissglas, zamieszkałej w Zastawnej, własnej a to: pb. 280, pgr. 731, 733, 735, 736, 737, 726/1, 3010, 756/1, 755/1, 775/1, 754, 739 725, pb. 288, pgr. 779/1, 776 777, 3019/1, 798/2, pb 290, pgr. 781, 798/1 797/1, 791, 790, 789, 795, 796, 788/1, 788/2, 692, 694, 3021, 3020/1, 782/1, 783/1, 794/1, 793, 786, 787 i 1370/2. Wartość szacunkowa wraz z przynależnością wynosi 343.411 77 zł. Najniższa oferta 228.941 zł. 18 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego
Kozowa, dnia 7 sierpnia 1933. 3264/K

Edykt. Km. 1/33. Edykt licytacyjny W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie przeciw zobowiązanej Firmie Kopalnia nafty „Babeta" w Dźwiniaczu, odbędzie się na miejscu w Dźwiniaczu dnia 22 sierpnia 1933, o godzinie 9, publiczna sprzedaż następujących ruchomości: 1) 1 maszyny do pędzenia ruchu na kopalni marki „Haspar", wartości szacunkowej 500 zł. — najniższa oferta 167 zł.; 2) kowadła starego, wartości szacunkowej 10 zł., najniższa oferta 4 zł.; 3) bormaszyny, wartości szacunkowej 25 zł., najniższa oferta 9 zł.; 4) miecha kowalskiego, wartości szacunkowej 120 zł., najniższa oferta 40 zł. i 5) 9 beczek żelaznych, wartości szacunkowej 86 zł., najniższa oferta 29 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego
Sołotwina, dnia 9 sierpnia 1933. 3265/K

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Komornik Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, Rew. II na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że na wniosek Grzegorza Swyszcza i tow. odbędzie się dnia 12 września 1933 r., o godzinie 10-tej w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu w biurze Nr. 48a, na podstawie zatwierdzonych warunków licytacja prawa ograniczonej po dzień 9 kwietnia 1947. własności pola naftowego „Petromonte D." i prawo ograniczonej po dzień 28 października 1946 własności pola naftowego „Petromonte C.", objętych wl. 3355 i 3356 ks. naft. tut. Sądu z kopalnią „Livia Goldberg" wraz z urządzeniem kopalnianem, budynkami i inwentarzem — Do powyższego prawa naftowego należą następujące przynależności, a to: budynki i narzędzia kopalniane oszacowane na 55.354 zł. — Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 71.023 zł Najniższa oferta wynosi 23 674'33 zł. 3266/K

E. 9301/32. — Km. 1454/33 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Dawid Frank, w Tarnowie, ul. Krakowska 47. Na wniosek Dra Tadeusza Kosturkiewicza, notarjusza w Samborze, jako strony egzekwującej cessyonarjusza Herscha Randa, odbędzie się dnia 15 września 1933, o godz. 11'30 przedpoł. w biurze Nr. 8/II, p na zasadzie warunków, które się zatwierdza licytacja następujących realności: Księga gruntowa: gm kat. Berezów Whl.: 217. Oznaczenie realności: parc. budowlana, grunta orne, łąki, pastwisko, las, ogród i droga, łącznego obszaru 41 ha 23 a 48 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 43.174 zł. 91 gr Najniższa oferta: 28.784 zł. Do realności whl. 217. ks. gr gm. Berezów należą następujące przynależności: budynki mieszkalne i zabudowania gospodarcze studnia, 938 m. bieżąc. parkanu, 7 jabłoni, 30 szczepów jabłoni i 30 śliw, oszacowane na 25 563 zł 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Tus. Urząd ksiąg gruntowych jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stary Sambor, dnia 8 lipca 1933. 3267/K

Km. 495. — 512. — 542/33. — 555. — 888, — 1178/33 i 1198/33. Edykt licytacyjny Dnia 21 sierpnia 1933, od godz. 8 rano w Łopatynie sprzeda się przez publiczną licytację, następujące przedmioty: 1 aparat radjowy 4 lampkowy „Neutrowoz"; 1 aparat radjowy 4 lampkowy „Koch—Störzel"; 1 garnitur salonowy; 3 biurka amerykańskie; 1 sofa kryta skórą, 1 szafa jesionowa, 2 fotele klubowe i 4 inne, 6 krzeseł i 2 fotele orzechowe, 1 szafa dębowa na akta 1 otomana, 11 krzeseł, 2 stoły, 1 stolik, 1 kredens orzechowy i 2 inne, 1 gramofon z płytami, 6 obrazów olejnych, 1 lampa „Polmet", 1 dywan pluszowy; 11 kilimów małych, 2 kilimy duże, 1 futro baranie stare, 1 dubeltówka kurkowa, 1 para rogów jelenich, 80 kamieni betonowych, i wiele innych rozmaitych rzeczy.

Komornik Sądu Grodzkiego
Łopatyn, dnia 10 sierpnia 1933 3268/K

II. Km. 897/33. Na wniosek Oziasza Seidena w Czortkowie, odbędzie się dnia 2. października 1933, o 10 godzinie w biurze 35, licytacja 1/2 realności whl. 1723 Czortków z Wygnanką, ocenionej na 1.332 zł. 50 gr., najniższa oferta 666 zł 25 gr. Warunki do przejrzenia w biurze Komornika Nr. 35 Realność położona na Wygnance Górnej. 3269/K

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Czortków, dnia 10 lipca 1933

II. Km .530/33. Edykt licytacyjny. Dnia 6 listopada 1933, godzina 9. odbędzie się w biurze Komornika, Seweryna Michalskiego Nr. 36 (budynek Sądowy). licytacja realności whl 1368, Czortków z Wygnanką, obejmującej pb. 1223/2 oraz dom parterowy i pg 1144/2 przy ulicy Średniej. Wartość szacunkowa 16.346 zł., najniższa oferta 8.173 zł Warunki do przejrzenia u Komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II.
Czortków, dnia 2 sierpnia 1933. 3270/K

II. Km. 1162/33/10. Edykt licytacyjny Dnia 28 września 1933, godzina 8. odbędzie się w biurze Komornika Nr. 36. licytacja realności obj zag. whl. 869 kg gm. Zwiniacz, obejmującej pg. 139/1 z chatą, ocenionej na 1.400 zł Najniższa oferta 933 zł. 34 gr. Warunki do przejrzenia w biurze Komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II.
Czortków, dnia 21 lipca 1933. 3271/K

II. Km 226/33/13. Edykt licytacyjny. Dnia 2 października 1933, godzina 8. odbędzie się w biurze Nr 36 Komornika Seweryna Michalskiego Nr. 36, licytacja 1/3 części realności objętej whl 1540 kg. gm. Czortków z Wygnanką, obejmującej pb. lk. 379/2 a na niej dom względnie willa budynek gospodarczy oraz pg. 99/1 99/2 przy ulicy Sokoła. Wartość szacunkowa 21.042 zł 42, najniższa oferta 11.508 zł 38. Warunki do przejrzenia w biurze Komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II
Czortków, dnia 23 lipca 1933. 3272/K

UPADŁOŚCI.

Sa 11/33/78. W sprawie ugodowej dłużników Mra Otmara Teneckiego i Mra Juljusza Kanagury, aptekarzy we Lwowie, zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikami a ich wierzycielami 3275

Sąd Okręgowy
Lwów, 9 sierpnia 1933

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

KOLEJ LOKALNA DROHOBYCZ — TRUSKAWIEC, S. A.

I Ogłoszenie.

Stosownie do postanowień §§. 10—19. statutu podpisany Zarząd Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Drohobycz — Truskawiec". zwołuje niniejszem XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Drohobycz — Truskawiec" na dzień 9 września 1933, o godzinie 11'30 przed południem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie, ul Jagiellońska 1, II. p. (gmach Galicyjskiej Kasy Oszczędności)

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Przyjęcie do wiadomości rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 29. października 1932, Nr. O. K. II/129 oraz ustawy z 28 stycznia 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 91) i udzielenie dwom Członkom Zarządu pełnomocnictwa do podpisania deklaracji, zezwalającej na przeniesienie prawa własności kolei lokalnej Drohobycz - Truskawiec na Skarb Państwa.

Po myśli postanowień § 20 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki lub w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 24 sierpnia 1933 w Zarządzie we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. II. p. (gmach Galicyjskiej Kasy Oszczędności).

Lwów, dnia 13 sierpnia 1933 3273

Zarząd.

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zaginione świadectwo dojrzałości z r. 1912. Konopka Józef Benedykt. 3259

UNIEWAŻNIA SIĘ książeczkę wojskową Wojciecha Wójciaka, P. K. U. Jarosław. 3274

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 15.